

12. III. 1946

WTOREK

Przemówienie Prezydenta
Bieruta

Wybory i granice

Mikołajczyk uciekł z sali
Chłopskiego SejmuWywiad z biskupem Kościoła
Narodowego

Syci muszą dopomóc głodnym!

5 milionów Hindusów umiera
z głodu

Święto Kobiet w Krakowie

Co porabiają Niemcy

Kraków czy Krakau

Syci muszą dopomóc głodnym!

Co mówi o tem Ameryka?

NOWY JORK. W dniu wczorajszym ogłosiła w Waszyngtonie Organizacja Pomocy i Odbudowy obszerne sprawozdanie, dotyczące prac związanych z niesieniem pomocy krajom, zagrożonym głodem i chorobami. Ze sprawozdania tego wynika, że z górą milion dzieci we Włoszech oraz 600 tysięcy w Grecji otrzymuje dodatkowe racje żywnościowe. Również w dziedzinie zwalczania chorób, a zwłaszcza tuberkulozy, poczyniono znaczne postępy. Pomocą w tej dziedzinie objętych jest pół miliona osób w Polsce, taka sama ilość w Jugosławii oraz dziesiątki tysięcy w innych krajach.

NOWY JORK. Amerykański minister rolnictwa oświadczył, iż usiłowania Stanów Zjednoczonych w kierunku kontynuowania wysiłku pszenicy do krajów europejskich, natrafiają na wielkie trudności. Zamierzano pierwotnie wysłać około 5 i pół miliona ton, okazało się jednak, iż deficyt wynosi około 2 i pół miliona ton.

W międzyczasie prezydent Truman podał, że na konferencji prasowej niebezpieczeństwo, jakie może być spowodowane wskutek rozrzutności środków żywnościowych.

NOWY JORK. (G. A.) W Waszyngtonie sekretarz rolnictwa Anderson mianował kierowników akcji oszczędzania żywności w poszczególnych stanach i miastach. Kierownicy ci wyznaczać będą miejscowe normy oszczędzania pszenicy, mięsa i olejów. Akcja ta ma przyczynić się do zwiększenia wywozu żywności do krajów zniszczonych wojną.

...a tymczasem:

LONDYN, (BBC). Z Buenos Aires donoszą, że wskutek strajku we fabrykach konserw mięsnych transport mięsa do Europy został całkowicie przerwany.

Deklaracja Londynu

LONDYN, (BBC). Brytyjski minister apro wizacji Smith wypowiedział się w Waszyngtonie za zredukowaniem transportów żywności do Niemiec i Japonii, celem poprawienia sytuacji żywnościowej w oswobodzonych krajach Europy.

Smith ma również poprzeć prośbę Włoch, które zażądały miliona ton pszenicy.

Jeżeli chodzi o potrzeby niemieckiej ludności, to zdaniem Smitha powinna ona pozostawać na drugim planie. Wielka Brytania bowiem chce przede wszystkim pomóc pod względem apro wizacyjnym swym sojusznikom z czasów wojny.

S. O. S. Chin:

LONDYN, (BBC). Według ostatnich doniesień z Chin w czterech miastach 49 tys. ludzi zmarło z głodu i chorób.

NOWY JORK. (G. A.). Chiński minister żywności w Czungkingu oświadczył, że specjalny przedstawiciel prezydenta Trumana generał Marshall czyni specjalne starania u władz UNRRA aby dostarczyć Chinom więcej żywności.

Turcja chce również pomagać

ANKARA. Rozgłoszona turecka podała, że rząd turecki postanowił przystąpić do UNRRA w charakterze członka wspierającego i wziąć udział w pracach tej organizacji. Turcja po raz pierwszy ogłosiła swą chęć przystąpienia do UNRRA na ubiegłej sesji zgromadzenia Narodów Zjednoczonych 1 lutego. Delegacja turecka stwierdziła, że rząd turecki uważa swój udział w granicach finansowych i gospodarczych możliwości za prawdopodobny. Kontyngenty dla UNRRA rząd turecki zapewni w formie dostaw artykułów żywnościowych i innych surowców.

Angielska opera z niemieckim komentarzem

Bum — Bum — Bum... „Tu mówi Londyn“. Znać to? Znamy. To posłuchajcie, jak mawiał pan Jowialski. Wczoraj o godzinie 23.15 polski speaker radia londyńskiego zakomunikował słuchaczom, że w środę nie będzie polskiej audycji o godz. 19.30, ponieważ BBC nadaje angielską operę z niemieckim komentarzem. Dodał, że może mu się uda w przerwie między jednym a drugim aktem podać trochę wiadomości.

Drobną rzecz, ale jakże wymowną. Czekajcie nasz polski „londyńczyk“ na audycję B.B.C. w języku polskim, serduszek mu bije, kolacji dojeść nie może. Kochanec powiada: „kwadrans przerwy w miłości — moja droga“, a tu się okazuje, że ważniejszą jest rzeczą angielski posiłek duchowy dla Niemców, niż nawet nakarmienie opozycyjnych nadziei polskiego wielbiciela Londynu.

Czy ci się nie zbiera na płacz — luby reakcjonisto, namiętny demokrato zachodni? Uczyłeś się po angielsku, znasz ten język niebiański, ale nie dla ciebie angielska opera, nie dla ciebie — dla Niemców. Płacz — pożyczę ci chusteczki — niższa rasa słowiańska. Anglosaskiej kultury ty nie pojmiesz. Tylko rasa germańska może czuć i rozumieć jej piękno i wartość. Ale nie ty — sclavus saltans — słowianin w niewoli głupstwa, tańczący z radości przed głośniekiem, gdy z nad Tamizy postyszysz bodaj słowo krytyki pod adresem obecnej polskiej rzeczywistości.

Czy na ile tej angielskiej opery z niemieckim komentarzem, zamiast polskich wiadomości dla ciebie, nie są twoje nadzieje zachodnie — licha operetka?

Pad.

Mikołajczyk uciekł z sali Chłopskiego Sejmu

WARSZAWA, (PAP) Wczoraj rozpoczął się Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. Na zjeździe tym reprezentowani byli delegaci przynależni do wszystkich partii politycznych, działających na wsi polskiej, bezpartyjni chłopci, działacze oświatowi oraz pisarze i uczeni związani z ruchem chłopskim.

Po przemówieniu prezesa Zw. S. Ch. Janusza, powitał zjazd imieniem Rządu wicepremier Gomułka oraz imieniem Wojska Polskiego gen. Spychalski. W chwili, kiedy na trybunę wszedł wicepremier Mikołajczyk, rozległy się okrzyki przeciwno rozbijaniu jedności narodowej. Przewodniczący zjazdu ob. Janusz napróżno wzywał do uspokojenia. Kiedy zaś przedstawiciel Rządu, wicepremier Gomułka zjawił się na trybunie, aby uspokoić salę, wicepremier Mikołajczyk zeszedł z trybuny, opuszczając wraz ze swymi zwolennikami zjazd. Wicepremier Gomułka złożył w związku z tym następujące oświadczenie:

„Chciałem z ramienia Rządu zaapelować do wszystkich delegatów bez względu na to, do jakiej partii należą, ażeby na kongresie, który ma rozpatrzyć wiele zagadnień dotyczących wsi polskiej i całego państwa, zachowali spokój. Niestety ta część delegatów, która reprezentowała na kongresie Polskie Stronnictwo Ludowe opuściła. Mogę tylko Obywatele Delegaci, wyrazić z tego powodu ubolewanie. W imieniu Rządu oświadczam, że w stosunku do chłopów, demokratów, uczciwych PSL-owców, którzy chcą razem z całym obozem demokracji budować naszą Polskę Ludową, Rząd ustosunkowuje się pozytywnie t. j. tak samo, jak do członków wszystkich innych partii demokratycznych. Uważam, że każdy uczciwy demokrat, każdy uczciwy PSL-owiec powinien również mieć miejsce w Samopomocy Chłopskiej, powinien mieć miejsce na tym kongresie. Jednak Obywatele, w tym momencie, kiedy ja wszedłem na trybunę, aby zwrócić się do sali w imieniu Rządu o spokój, pan Mikołajczyk uważał za stosowne od razu oświadczyć, że opuszcza salę i wzywa swoich stronników, aby razem z nim wyszli. Nie jest to stanowisko jednoznaczne i mogę tylko oświadczyć, iż zwykle tak bywa, i historia nas tego uczy, że nie-

obecni zawsze przegrywają. Apeluje do Was delegaci, w imieniu Rządu, który jest rządem chłopów i robotników, abyście zachowali godność, powagę i dalsze obrady prowadzili w spokoju“.

(Sprawozdanie ze Zjazdu Z. S. Ch. w numerze).

Premier rumuński w rocznicę utworzenia rządu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bukaresztu, iż w rocznicę utworzenia rządu rumuńskiego premier dr Groza wygłosił przemówienie, w którym wyraził uznanie dla pracy i solidarności robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Premier podkreślił, iż rząd opiera się na szerokich masach ludności i został uznany przez 3 wielkie mocarstwa. Dzięki krwi, przelanej przez Czerwoną Armie, i wysiłkom armii rumuńskiej, walczącej ramię przy ramieniu z wojskami radzieckimi, północna Transylwania została zwrócona Rumunii na podstawie prawdziwie demokratycznej. W Rumunii wszystkie narodowości korzystają z tych samych praw obywatelskich. Dzięki reformie rolnej chłop rumuński otrzymał ziemię, na których pracowali jego przodkowie. Premier Groza twierdził, że obecny rząd jest rządem odbudowy — i celem jego jest utworzenie państwa wolnego, niezależnego i demokratycznego.

Stosunki sowiecko-tureckie

ZURYCH (RED). Rząd sowiecki zakomunikował rządowi tureckiemu że podpisanie układu sojuszniczego pomiędzy obu państwami jest uzależnione od podjęcia rokowań w sprawie Dardaneli oraz północnych prowincji tureckich Kars Ardahan. Wiadomość tę podał amerykański sekretarz stanu Byrnes na konferencji prasowej w Waszyngtonie. Obie prowincje Kars i Ardahan zostały włączone do Turcji układem z roku 1918.

Mongolscy goście w Moskwie

MOSKWA (TASS). Przewodniczący rady komisarzy ludowych generalissimus Stalin wydał 9 marca na Kremlu uroczysty obiad na cześć premiera mongolskiej republiki ludowej mairszała Czojbałsana. Na obiedzie tym obecni byli również wicepremierzy mongolskiej republiki ludowej Cedenbał oraz Lubsan, poseł mongolski w Moskwie Sambu, rektor uniwersytetu mongolskiego Szerendybh, oraz minister handlu Lubsan-Zamijan.

Przemówił po raz trzeci

NOWY JORK. Były premier angielski Churchill wygłosił w dniu wczorajszym znowu przemówienie w Waszyngtonie przed wyższymi oficerami amerykańskimi. Wśród słuchaczy obecny był generał Esinehower oraz inni wyżsi oficerowie armii lądowej i marynarki amerykańskiej, z którymi Churchill swojego czasu wspólnie pracował. Churchill w mowie swojej określił sztab generalny z generałem Eisenhowerem jako doskonałą organizację czołową.

Nakaz aresztowania agentów gestapo we Francji

PARYŻ (RDF) Na kongresie amerykańskich inkaż aresztowania agentów Gestapo, którzy działali podczas okupacji na terytorium Francji a mianowicie: żony komisarza sportowego Rządu Vichy Beatrice Borotra, księżny rosyjskiej Gajecyn, hrabiny von Beckendorf i Filipa de Cellune. Są oni podejrzani o wydawanie członków ruchu oporu w ręce Gestapo.

„Głos Ameryki“

Komentarz radiowy Stefana Warty

W stosunkach międzynarodowych podobnie jak we wszystkich stosunkach ludzkich, częste są zmiany atmosfery, nastroju, pogody. To słońce świeci, to znowu przestoniete jest chmurami. Po ciemnościach lat wojny zabłyśnięta jutrzienka zwycięstwa i wolności. Narody Zjednoczone stworzyły organizację, której celem jest zabezpieczenie pokoju świata. Powoli wschodzi to słońce pokoju i sprawiedliwości, rzetelnej współpracy. Niekiedy przesłaniają je chmury niezgody, sprzeczności ideologii, rozbieżnych interesów, ale nigdy jeszcze najczarniejsza nawet chmura nie sprawiła, aby człowiek zwątpił w słońce. I dlatego chmury w stosunkach międzynarodowych nie mogą sprawić, aby narody zwątpiły w możliwość trwałego pokoju, w szczerość współpracy. Stany Zjednoczone ożywione są głęboką wiarą w organizację Narodów Zjednoczonych i umiłowaniem ideałów, które leżą u jej podstaw.

Wiarę tę potwierdził raz jeszcze prezydent Truman w swej ostatniej konferencji prasowej. Prezydent wyraził przekonanie, że nie ma mowy o załamaniu się ONZ, że — jak mówił — nie pozwoli aby organizacja ta załamała się.

W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy prezydent Truman stwierdził w czasie swej konferencji prasowej, że wierzy iż Rosja dąży do współpracy z innymi państwami w ONZ. Stany Zjednoczone walczyły w czasie wojny o lepszy świat, świat uwolniony od zmory ucisku i dyktatury. Stany Zjednoczone wstąpiły na drogę czynnej współpracy z innymi narodami sojuszniczymi, aby zachować i urzeczywistnić ideały, jakie przyświecały Ameryce od zarania jej dziejów. Te ideały muszą być realizowane jeżeli nastąpić ma lepsze jutro świata.

Z całej Polski

Dajcie nam Greisera!

WARSZAWA PAP. Przez Wielkopolskę i Pomorze przechodzi obecnie fala manifestacji, na których ludność tych ziem w spontanicznie powziętych rezolucjach domaga się wydania naszym władzom kate ludności polskiej — gauleitera Greisera, dla postawienia go przed sądem w Poznaniu.

Byle jak najprędzej!

WROCŁAW (PAP). Wyjazdy transportów niemieckich z Wrocławia trwają. Ogółem wyjeżdża dziennie tysiąc pięćset osób.

Transporty odchodzą według planu codziennie do punktu odbiorczego w Kaławsku, gdzie Niemcy zostają przejęci przez komisję aliancką i po uzupełnianym zaopatrzeniu w prowiant, kierowani są do miejsca przeznaczenia. Wyjeżdżający posiadają stałe opiekę lekarską.

Rabowali — niech oddają!

BYDGOSZCZ (PAP). Z tytułu rewindykacji i odszkodowań wojennych otrzymała bydgoska fabryka artykułów elektrotechnicznych przydział urządzenia podobnej fabryki niemieckiej w Lipsku. Pierwszy transport, składający się z 19 obrabiarek i kilku ton surowca, przewieziony został samochodami ciężarowymi. Dalszy przydział ponad 100 różnych maszyn i większej ilości surowca pozwoli na pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych fabryki. Przewiduje się zwiększenie liczby robotników do 600 osób.

Szwedzi w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W niedzielę 10 bm. po krótkim pobycie w Gdańsku przybyła do Warszawy szwedzka delegacja kolejowa pod przewodnictwem generalnego dyrektora kolei szwedzkiej, Emersa.

Podczas swego pobytu w Gdańsku delegacja szwedzka przeprowadziła z przedstawicielami kolejnictwa polskiego szereg rozmów na temat uruchomienia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Szwecją.

Rada UNRRA obraduje

WARSZAWA (PAP). Na czwartą sesję Rady UNRRA, która rozpoczyna się w dniu 15 bm. w Atlantic City, odcieciała z Warszawy delegacja polska pod przewodnictwem ministra Pracy i Opieki Społ., Jana Stańczyka, w następującym składzie: wiceminister Apropozycji i Handlu Kazimierz Sokołowski, naczelnik wydz. programowego biura dla spraw UNRRA w ministerstwie Żegluga i Handlu Zagranicznego Kazimierz Załuski, dyr. Państw. Urzędu Repatriacyjnego Witold Konopka, naczelnik Wydz. Obrótu Zagranicznego w Min. Rolnictwa Feliks Pisula i członek Polskiej misji ekonomicznej w Waszyngtonie inż. Kazimierz Skarżyński.

Do delegacji dołączył się delegat Rządu RP do europejskiej rady UNRRA w Londynie, Edward Szturm de Strem oraz zastępca członka rady UNRRA dr Ludwik Rajchman, szef polskiej misji ekonomicznej w Waszyngtonie.

Polacy z ZSRR wracają

ŁÓDŹ (PAP). W marcu i w pierwszej połowie kwietnia przybyć mają do Polski dalsze transporty repatriantów z ZSRR w ilości 383. Obecnie ustalono następującą trasę transportów: przez stację Brześć przybędzie 46 transportów, przez Brzostowice 31, przez Wystruć 99 transportów, przez Łosona 31, przez Przemysł 25, przez Jagodzin 13, przez Sambor 9 oraz przez Rawę Ruską 87. Transporty, które przyjadą przez Rawę Ruską składać się będą z 20—30 wagonów, pozostałe z 50 wagonów. Repatriacja z głębi ZSRR obejmie Polaków z Kaukazu, z obwodów Krasnojarsk, Irkutsk, Altaj, oraz z europejskiej części ZSRR. W związku z tym centrala PUR-u ustaliła dokładnie plan osiedlenia repatriantów. Część repatriantów osiedlona zostanie również na terenie województw: lubelskiego, rzeszowskiego, gdańskiego, pomorskiego i poznańskiego.

Dalszy przebieg repatriacji z ZSRR.

W związku z kierowaniem znacznej części transportów repatriacyjnych do Brześcia n. Bugiem, wydelegowany został do tego miasta specjalny pełnomocnik Komisji mieszanej, który przyjmować będzie transporty na granicy. W ciągu marca ma on jeszcze przyjąć w Brześciu około 30 transportów.

Będziemy latać do Skandynawii

WARSZAWA (PR). Ostatnio prowadzone były w Sztokholmie narady komisji mieszanej polsko-szwedzkiej w sprawie kontyngentu towarów, przewidzianych dwustronną umową wymiany pomiędzy rządem polskim i szwedzkim. Ponadto delegacja polska przedstawiła nową listę artykułów, które interesują Polskę, a mianowicie celulozę, rury kauczukowe do hamulców kolejowych, tkaniny platynowe itd. Delegacja polska wysunęła również sprawę dostawy świeżych ryb i 5.000 koni roboczych. Komisja mieszana rozpatrywała również sprawę uruchomienia komunikacji powietrznej między Polską a Szwecją.

Wody topnieją — statki ruszają

WARSZAWA (PAP). W związku ze stopniowym oczyszczeniem się Wisły z lodu — wkrótce zostanie wznowiona żegluga dla przewozów w ruchu towarowo-holowniczym (przewozy barkami) na całej trasie dróg wodnych rzeki Wisły (od Warszawy w dół rzeki), górnej i dolnej Noteci, drodze sztucznej Wisła-Odra, Warcie od Poznania w dół rzeki, i drodze elbląskiej.

Wszystkie placówki żegluga w ważniejszych punktach dróg wodnych przyjmują zgłoszenia przewozu ładunków barkowych i pospiesznych. Uruchomienie żegluga towarowo-pasażerskiej na linii Warszawa-Płock-Włocławek-Toruń jest przewidywane w zależności od spływu lodu w końcu przyszłego tygodnia. Przedłużenie jej do Tczewa, Gdańska i Elbląga nastąpi natychmiast po przejściu zatorów lodowych.

Węgierski PSL i kryzys

LONDYN (BBC). Korespondent dyplomatyczny czasopisma „Observer” donosi z Budapesztu, że w sobotę wieczór ponimo trwających przez 6 godzin obrad rządu węgierskiego nie zdołano dojść do wyjaśnienia sytuacji politycznej.

W sobotę wieczór stronnictwa lewicowe w Budapeszcie urządziły demonstrację, domagając się przeprowadzenia czystki wśród elementów reakcyjnych w stronnictwie drobnych posiadaczy. W związku z wystąpieniami stronnictwa le-

wicowych ma się odbyć w poniedziałek posiedzenie stronnictwa drobnych posiadaczy. Stronnictwo to posiada większość w węgierskim rządzie koalicyjnym. Korespondent zwraca uwagę, że chociaż nie ulega wątpliwości iż rząd koalicyjny wszystkich stronnictw znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie, jednak istnieje nadzieja, że trudności zostaną przezwyciężone, albowiem partie obawiają się konsekwencji rozbięcia koalicji.

...jeszcze raz Niemcy

Nabroili — teraz płaczą

BRUKSELA (PAP). W Brukseli odbywa się obecnie wielki proces przestępców z obozu Breen-dock. Obóz ten istniał od roku 1940. W obozie tym zabito około 500 osób co na stosunki belgijskie jest niestychane. Odpowiada 23 zbrodniarzy, w tym kilku SS-manów i jeden „kapo”.

ZURYCH (SKD). Na obszarze amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech odbył się proces przeciwko 8 niemieckim przestępcom wojennym, oskarżonym o okrutne traktowanie alianckich jeńców wojennych i zamordowanie lotników alianckich, wziętych do niewoli z zestrzelonych samolotów. Trybunał skazał oskarżonych na karę śmierci.

Dania okupuje Niemcy

NORYMBERGA (PAP). Ze źródeł brytyjskich donoszą, że rząd duński tworzy specjalną dywizję, liczącą 10.000 żołnierzy, która weźmie udział w okupacji Niemiec.

Nieboraczki... wilkołaki

LONDYN (BBC). Niemieckie dzieci w brytyjskiej strefie okupacyjnej otrzymują tabletki witaminowe jako ekwiwalent za zredukowane racje żywnościowe.

Berlin w opalach

BERLIN (API). „Tägliche Rundschau” przynosi projekt oparcia gospodarczego Berlina o ziemię

nadłabskie. Berlin żywił się aż do końca wojny z ziem nadodrzańskich. Obecnie ekonomści niemieccy zorientowali się, że w związku z wytyczeniem nowej granicy polsko-niemieckiej, najwyższy czas znaleźć nowe bazy zaopatrzenia stolicy Niemiec.

5 milionów Hindusów umiera śmiercią głodową

LONDYN, (BBC). Rząd indyjski ma otrzymać 10 tys. ton sproszonego mleka z Australii, Nowej Zelandii i Ameryki. W Indiach przeszło 5 milionów ludzi zagrożonych jest śmiercią głodową.

LONDYN. Policja indyjska została we czwartek zmuszona do użycia broni palnej i gazu łzawiącego celem rozproszenia demonstracji w Delhi. Demonstranci protestowali przeciw obchodowi tygodnia zwycięstwa. 6 osób odniosło rany. Tłum podpalił ratusz w Delhi. Dopiero wezwane oddziały wojska przywróciły porządek. W prowincji Bombaj rozpoczęło strajk 40 tysięcy nauczycieli szkół powszechnych.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na centralnym zgromadzeniu ustawodawczym w New Delhi liczni mówcy wystąpili z ostrą krytyką rządu indyjskiego za stosowanie represji wobec ludności, która domaga się samodzielności Indii. Mówcy podkreślili, że policja podczas masowych demonstracji używała gazów łzawiących i strzelała w tłum.

Wywiad z biskupem Kościoła Narodowego

Legalizacja Kościoła Narodowego dokonana

Poinformowani o przyjeździe do Krakowa ks. Biskupa Józefa Padewskiego z Ameryki, głowy Kościoła Narodowego w Polsce, zgłaszamy się po wywiad dla naszego pisma.

Jakie były trudności z zalegalizowaniem Kościoła Narodowego, przed wojną w Polsce?

Od założenia Kościoła, tj. od roku 1920, ks. Biskup Bończak, a także postowie ówczesni, Putek, Daszyński, Stapiński (Str. Ludowe), Helena Kłapowna (PPS) wielokrotnie interweniowali w sprawie Kościoła w Sejmie. Składano memoriały, podania, udawaliśmy się delegację — nic pozytywnego nie załatwiono.

W r. 1938 delegacja z Ameryki przywiozła 150 tysięcy podpisów od obywateli polskiego pochodzenia. Tu, w Polsce, złożone przeszło 100 tysięcy podpisów. Byłem wraz z ks. Biskupem Jasińskim w ministerstwie Wyznań Religijnych i Ośw. Publiczn. w tej sprawie, wręczyłem podpisy. Tłumaczono mi, że Polska znajdując się w nader ciężkiej sytuacji, ma poważniejsze sprawy do załatwienia. W okresie 20-lecia międzywojennego nagromadziło się w Polsce 32 tysiące niezalegalizowanych metryk (śluby, chrzty, zgony).

Jak żyli w tym okresie parafianie Kościoła Narodowego?

W tym czasie tysiące wyznawców Kościoła było pokrzywdzonych przez konieczność tworzenia dzikich rodzin.

Rekordy sądowe

Księża Kościoła Narodowego prześladowano nie tylko przez zdzieranie z nich szat kościelnych, ale głównie przez oskarżenia i nie kończące się procesy. Ks. Kisiewicz z Kieleckiego miał 157 procesów w jednym roku. Ks. Józef Kwolek w jednym dniu miał 18 oskarżeń i 164 świadków w sądzie grodzkim w Ostrowcu.

W odpowiedzi księży narodowi nie tylko nie podszywali się pod żadne inne wyznania, lecz jeden z nich powiedział: „Gdybym mógł, to bym sobie na czoło wypiisał, że jestem księdzem Kościoła Narodowego”.

Co się działo wówczas w Krakowie?

W Krakowie w jednym roku 14 razy wybito okna i 7 razy obłano dom kościelny smolą. Dnia 31 marca 1931 r. około 2 tysiące napastników napadło na Kościół Narodowy wypełniony ludźmi modlącymi się. W roku 1932, w maju, miał miejsce drugi napad. Cała podłoga Kościoła była zalana krwią kilka osób wyniesiono na noszach, inni wyskakiwali przez okna, łamiąc nogi. Policja zachowywała się obojętnie. Było to w latach, kiedy paragrafy Konstytucji z r. 1921 (od 111 do 116), dotyczące wolności wyznania w Polsce, bez zmian weszły do Konstytucji 1935

Co słysząc w Krakowie?

Ambasador Kot opuścił Kraków

Bawiący od kilku dni w Krakowie ambasador R. P. przy rządzie włoskim dr. Stanisław Kot wyjechał do Rzymu.

Kopiec Kościuszki w nowej szacie

KRAKÓW (PAP). Miejska Rada Narodowa postanowiła w porozumieniu z dowództwem W. P. w ciągu bieżącego roku Kościuszkowskiego usunąć poaustriackie koszary, okalające Kopiec Kościuszki i szpecące ten jedyny w swoim rodzaju pomnik narodowego kultu.

Mężczyznom wstęp wzbroniony!

Dnia 13 marca br. odbędzie się staraniem Społ. Ob. Ligi Kobiet w Krakowie w sali „Społem” ul. św. Tomasza 43, o godz. 17-tej odczyt Dr. Świerszczewskiej pt. „Prostytucja jako zagadnienie społeczne”, połączony z dyskusją. Wstęp tylko dla kobiet.

Chłopi budują szkoły!

Z inicjatywy gromady Czulów, gmina Czermichów, uchwalono wybudować tamże nową szkołę. Gospodarze tamtejsi wiedząc, że państwo obecnie jest ciężko przyjąć z pomocą w budowie nowego gmachu, opodatkowali się sami dobrowolnie na rzecz wzniesienia nowej szkoły.

Kraków czy Krakau?

(Zamiast recenji z 2-ch koncertów)

Istnieje w Krakowie filharmonia. Podobno państwowa. Za czasów niemieckich istniała filharmonia Generalnego Gubernatorstwa. Byłem niedawno na 2-ch koncertach państwowej filharmonii. Na koncerty filharmonii G. G. nie chodzę, ale pamiętam z afiszów co na tych koncertach grano. Siedząc w piątek i w niedzielę na koncertach naszej polskiej filharmonii byłem naprawdę zdumiony. Słucham, a tu graja Bacha. Myślę sobie: Niemiec, ale wielki muzyk. Słucham dalej: graja Beethovena. Myślę sobie: Niemiec, ale wielki muzyk. Słucham dalej: graja Brahmsa. Myślę sobie: Niemiec, ale wielki muzyk. Tujał koncert się kończy. Wychodzę i myślę sobie, że to przypadkowo tak zestawiono program koncertu. Idę na koncert w niedzielę rano. Grają tylko Beethovena. I tujał pomyślałem sobie, że choć Beethoven wielki muzyk i Bach wielki muzyk i Brahms wielki muzyk, ale nas w tym Krakowie za dużo karmia wielką niemiecką muzyką. Generalny Gubernator Frank urządzając koncerty dla ludności polskiej kazał grać trochę muzyki słowiańskiej, czy włoskiej albo francuskiej, obok niemieckiej. A nasza dyrekcja filharmonii uważa, że to niepotrzebne. Bo przecież niemiecka kultura stoi tak wysoko, bo przecież niemiecka muzyka jest tak znakomita, że warto aby polska ludność posłuchała i Bacha i Beethovena i Brahmsa (tak jakbyśmy przez 6 lat okupacji nie mieli dość Niemców razem z ich muzyką).

Przypominamy więc dyrekcji filharmonii, że istnieją symfonie Czajkowskiego, Szymonowskiego, Palestra, Dworzaka, że istnieją symfoniczne kompozycje Smetany, Bartoka, Dohnaniewego, Albeniza, Granadosa, de Falla, Ravela, Debussyego, Strawińskiego, Prokofiewa, Szostakowicza, Miaskowskiego, Gliera — a nawet Maklakiewiczów, o czym powinien wiedzieć dyrektor Filharmonii Maklakiewicz.

Nie chcemy uchodzić za barbarzyńców, którzy palą książki. Nie chodzi nam o to, aby usunąć na zawsze kompozycje niemieckich muzyków z polskich koncertów. Sądziemy jednak, że w rok zaledwie po zakończeniu straszliwej okupacji niemieckiej w Polsce nie czas jeszcze urządzić koncerty niemieckiej muzyki. Nie wiem jak czytelnicy — ja przynajmniej doznaję uczucia niesmaku, myśląc o tym, że generalny gubernator dr Frank posłuchałby chętnie tak znakomitego koncertu niemieckiej muzyki w „urdeutsche Stadt Krakau”.

Wobec groźnych objawów odradzania się Niemiec pod angielskim protektorem musimy być czujni. Nie wolno nam zapominać, że naród niemiecki wydał obok Bacha, Brahmsa i Bethovena — także Hitlera i Himmlera. Propaganda kulturalna jest najsukuteczniejsza. Muzyka stwarza więź między narodami i rozładuje wzajemną nienawiść. A nienawiści do Niemców nie wolno nam w tej chwili rozładowywać. Może ona być nam niezadługo znowu potrzebna. I dlatego nie wolno w Krakowie urządzić koncertów, które można było urządzić w Krakau.

Ogłaszajcie się

w

Echu Krakowa

ZBIGNIEW GROTOWSKI

3

Powieść

z niedalekiej przyszłości

Hans pracował obecnie jako komisarz „demokratycznej” policji niemieckiej. Ponieważ w komisji weryfikacyjnej siedzieli wyłącznie niemal jego towarzysze partyjni, przeto zweryfikowano go łatwo jako zasłużonego działacza lewicowego i otrzymał nowe stanowisko w „odrodzonej” policji niemieckiej.

Pił znowu whisky i znowu ogarnął ją nastrój wytwornego nocnego lokalu. Fala dobrobytu znowu napływała do Niemiec zachodnich. Wzrost temperatury uczuć okupantów dla ludności niemieckiej wyrażał się przede wszystkim w ustawicznym zwiększaniu kalorii racji żywnościowych. A od przyznania racji żywnościowych — do przyznania w ogóle racji Niemcom był już tylko jeden krok.

— Pamiętasz Hansie nasze dni w Krakowie...

Hans westchnął.

— To były czasy... pamiętasz nasze gniazdeczko...

Greta westchnęła. Była jak wszystkie Niemki sentymentalna i pamiętała dobrze o wszystkich gniazdeczkach, jakie wita sobie w czasie wojny w zrabowanych mieszkaniach miast okupowanych.

— Mam jeszcze tyle pamiątek z Krakowa — szepnęła — nie potrafiłabym się z nimi rozstać... przypominają mi wszystkie piękne chwile, jakie przeżyliśmy razem Hansie...

— Wrócą się... powiedział z mocą Hans.

— Ale ty nam też w tym dopomożesz...

Greta była tak rozczołona, a rozmarzenie jej potęgowało jeszcze orkiestra grająca modne melodie anglosaskie. Na sali siedziały czule parki, zbliżające się do siebie coraz bardziej, w myśl zasady, że przeciwności się zbliżają.

— Oto jest nasze zwycięstwo... szepnęła Greta — patrząc na czule obejmującą się parę niemiecko-aliancką — zwycięstwo niemieckiego serca.

— Ile w tobie poezji — rzekł z uznaniem Hans. — Posłałismy wczoraj do willi Generalnego gubernatora Francka, w której jest jeszcze internowany, album z widokami Krakowa.

— Jakże to subtelne — pochwaliła Greta — ale mówiłeś, że mam wam w czymś pomóc...

— Tak — otóż o ile sobie przypominam, znasz dobrze język angielski.

— Udoskonaliłam go w czasie mego pobytu we Francji w roku 1939 i 1940 wśród angielskich wojsk okupacyjnych.

— No właśnie — znasz ich zwyczaje i ich język. Masz urodę i spryt. Pojedziesz do Ameryki. Chodzi tam o pozyskanie pewnej bardzo wpływowej osobistości. Jak wiesz, zbliża się kampania wyborcza. Tylko pamiętaj, że od tej chwili obowiązują cię znowu tajemnica służbowa. Izolacji nie masz w tych wyborach zwyciężyć. To jest jeden z warunków naszego powodzenia na przyszłość. W Ameryce otrzymasz pomoc ze strony naszej kolonii. Wyrobisz dla ciebie egegment w którymś z teatrzyków na Broadway. Potem wprowadzą cię w towarzystwo, w którym poznasz tego, o którego nam chodzi. Jeżeli dobrze spełnisz twoje zadanie, nie minie cię piękna nagroda. Otrzymasz...

— Wilę w Zakopanem i dom w Krakowie...

— Oczywiście — my już pokazemy tym Polakom, jak się naprawdę wysiedla. Teraz nie będziemy już z nimi postępować tak w rękawiczkach, jak dawniej. Ale to jeszcze daleka droga. Teraz najważniejszy punkt, to przygotowanie wyborów w Ameryce.

Nastrój na sali stawał się coraz serdeczniejszy. Pary w tańcu zbliżały się do siebie coraz bardziej. Niemki były o wiele groźniejszymi przeciwnikami — niż żołnierze niemieccy, którzy poddawali się masowo.

Nagle Hans zbladł. Cofnął się szybko w głąb łoży. W pierwszej chwili myślał, że wszystko stracone. Ale niebawem okazało się, że niebezpieczeństwo nie jest tak groźne. Na salę wszedł oficer polski z misją wojskową, przysłanej dla przeprowadzenia repatriacji z zachodu Niemiec. Rozglądał się uważnie po sali, jednakże nie zauważył wsuniętego w głąb mrocznej łoży Hansa.

— Poznaję go dobrze — mieliśmy go w rękach — sam go badałem, uciekł nam, to groźny ptaszek... Brał udział w zamachu...

Głos zamarł mu w gardle. Skurczył się jeszcze bardziej. Greta starała się zasłonić go swym ciałem. Polski oficer bowiem zbliżył się do ich stolika.

— Jeżeli mnie pozna — śmierć gotowa — myślał Hans, który pamiętał tortury, jakimi chciał zmusić do zeznań polskiego bojownika.

Oficer zatrzymał się przez chwilę przy ich stoliku. Przypatrzył się Grecie, jednakże uroda jej nie pociągała go zupełnie. Jak też w ogóle Niemka mogłaby się podobać Polakowi — wykopana między nimi została przepaść, której już nic zapłacić nie zdoła. Poszedł dalej...

Hansowi pot spływał z czoła. Stał się mu teraz przed oczyma wszystkie zbrodnie, jakich dokonał w Polsce. Greta gładziła go po włosach i uspakajała czule.

— Ależ czego się boisz mały — tu przecie Polacy jeszcze nie żądają, najwyższe doniosły cię do sądu wojennego, przesłuchano cię, a ty byś świadkami udowodnił, że nigdy nie byłeś w Polsce, tylko walczyłeś jako partyzant antynazistowski w Austrii...

— Tak — jesteś genialna — ale gdyby tak strzelił do mnie...

— Och — nie ośmieliłby się.

Hans widząc, że oficer polski z niesmakiem opuścił salę zamówił z uciechy jeszcze jedną flaszkę whisky.

— No Greto — na pomyślność twojej amerykańskiej wyprawy — już widzę, jak chwytasz w sidła twego Jankesa... to bardzo naiwni ludzie, oni wierzyli, żeśmy przegrali wojnę...

Hans stał się znowu bardzo wojowniczy. Język mu się rozwiązał po drugiej flaszcze whisky.

— Gdybyś ty znała szczegóły naszego planu...

Greta musiała z przykrością stwierdzić, że nie wiele można mieć zaufania do konspiratorów, mających pociąg do alkoholu. Cieszyła się jednak na myśl o nowej misji jaką otrzymała.

Powróciła do rzeczy realnych.

— Kiedy otrzymam dolary i dokumenty?...

Hans trochę oprzytomniał.

— Greto — skąd ty właściwie pochodzisz?

— Jakto nie wiesz — jestem Łódzianką, partia wysłała mnie przed wojną na kurs do Rzeszy...

— Z nieba nam spadasz... przecie ty także umiesz po polsku.

— Umieję...

— Wspaniale... otrzymasz polskie papiery, to wzbudzi zaufanie. Damy ci piękne polskie nazwisko... To naprawdę świetny zbieg okoliczności. Jutro zgłosisz się u mnie w mieszkaniu — mówił tonem rozkazującym, butnym — tam otrzymasz gotówkę i dokumenty. W Nowym Jorku nasz agent umieści cię w teatrze i otrzymasz instrukcję dotyczące dalszej twojej działalności...

6.

Nazajutrz Greta zgłosiła się w mieszkaniu Hansa o umówionej porze. Czuł się fatalnie. Narzekał na ból głowy. Jednakże wszystko było przygotowane. Położył na stole papiery na imię Janiny Halskiej rodem z miasta Łodzi, polskiej artystki filmowej, udającej się do Ameryki na wezwanie jednej z wytwórni, w której Niemcy amerykańscy mieli pewne wpływy. Plik banknotów dolarowych napęlił serce Gretę zadowoleniem. Będzie mogła uzupełnić swój ekwipunek. Jeżeli ma czarować jakiegoś tam Amerykanina, musi dobrze wyglądać.

Hans popijał wodę sodową i zażywał proszku na ból głowy.

— Ach ta przeklęta whisky — jednakże wódki w Krakowie były lepsze...

Greta wyraziła mu swoje współczucie i szybkim ruchem zagarnęła pieniądze, tudzież papiery.

— A więc Hansie, rozstajemy się...

Czekała na serdeczniejsze pożegnanie, jednakże gestapowiec zajęty był wyłącznie swym kociokwikiem. Miała już odejść, gdy zadzwieczał dzwonek u drzwi wejściowych. Po chwili weszła gospodyni i zameldowała:

— Przyszedł ten pan, który zwykle do pana komisarza przychodzi. Taki niski blondyn z monokłem...

Hans zerwał się z miejsca. Wiadomość ta odjęła mu jakby nagle ból głowy. Zwrócił się do Grety.

— Zaczekaj moja droga w tamtym pokoju — to bardzo ważna sprawa, może zajdą pewne zmiany w naszych decyzjach — ten człowiek przynosi zawsze ważne wiadomości...

Gdy Greta zniknęła za drzwiami do sypialni Hansa — gestapowiec rzekł do swej gospodyni.

— Niech pani poprosi hrabiego — właśnie czekałem na niego.

Po chwili wszedł do pokoju mężczyzna w średnim wieku, dobrze ubrany. Wzrok miał niespokojny. Nie patrzył w oczy. Rozglądał się nerwowo wokół. Ruchy miał lisie. Sprawy wrażeń wręcz odpychające. Mówił kiejką niemiecką.

— Komisarzu, czy nikt tu nas nie podsłuchuje...

— Ach drogi hrabio — może pan tu być tak spokojnym, jak w naszym kochanym Krakowie, gdzie nam pan tyle oddał usług. Doprawdy nie minie pana odznaczenie, gdy znowu wrócą dawne czasy.

Wzrok hrabiego padł na torebkę Gretę, jaką zostawiła w pośpiechu na stole.

— Ale zdaje się, pan ma odwiedziny.

Hans uspokoił go jednak.

— Niech się pan niczego nie obawia... Tu jest pan wśród swoich... Może pan mówić spokojnie... Papierosa — nagielskie „Camel” — dostałem je od oficera angielskiego, który wczoraj przyprowadził nam do aresztu dwu pańskich rodaków, oczywiście z „tamtego” obozu. Damy im szkołę... Podobno poznali na ulicy jakiegoś rzekomego dozorcę z obozu, w którym byli internowani i poturbowali go. Pożalują tego... Jest jeszcze na świecie niemiecka sprawiedliwość — drogi hrabio... Jak tam nasza brygada — podobno przeniesli was do Włoch, bardzo dobrze, im bliżej Triestu — tym lepiej dla przyszłej akcji. Król Piotr też już się tam kręci... Hrabia wróci do swoich włości na Wschodzie, a my odzyskamy nasze mieszkania w Krakowie. Pracujemy dla wspólnej sprawy, nieprawdaż drogi hrabio... Wczoraj trochę popiliśmy — przy omawianiu spraw zawodowych... Może hrabia pozwolił koniać... To nie to co nasz jarzebiak, ale wróć się nasze czasy...

Hrabia sięgnął ochoczym ruchem po kieliszek. Pił chętnie, gdyż alkohol dodawał mu odwagi. Z natury był tchórzem, a rzemiosło, którego się podjął, by po utracie dóbr móc prowadzić dawny pasożytniczy żywot — napawało go ustawicznym lękiem. Na ulicy oglądał się zawsze niespokojnie, gdyż wydawało mu się zawsze, że ktoś postępuje za nim, aby zadać mu cios śmiertelny. Wielu Polaków miał już na sumieniu. Gdy Niemcy rozpoczęli odwrót z Polski, przyłączył się do brygady, która uszła do Czech, następnie pod Norymbergę. — Tu wśród ludzi, którzy los swój związali z hitleryzmem czuł się najbezpieczniej. Starał się też dalej „pracować”. Zbierał skrzętnie wiadomości i dzielił się nimi z Hansem. Otrzymywał za to odpowiednie wynagrodzenie, które pozwalało mu na utrzymanie się na powierzchni życia.

— Otrzymałem ważną wiadomość... Słyszał pan zapewne o grupie antyfaszystowskiej „Zew”...

— Tak, zdaje się, że mi nawet hrabia o tym donosił...

— „Zew” ma na celu zwalczanie faszystów we wszystkich zakątkach świata. Czynny udział w tej organizacji biorą polscy demokraci.

— Zawsze oni — krzyknął Hans — i jakie ma hrabia o nich wiadomości.

— „Zew” otrzymał informacje o mającym się odbyć w Genewie zjeździe „X”...

Hans uderzył pięścią w stół.

— Oni wiedzą wszystko...

Hrabia uśmiechnął się z wyższością.

— Zapomina komisarz, że i my wiemy wszystko o nich. Otrzymałem nawet kilka nazwisk wysłanników polskich do Genewy. Nawiążą oni tam kontakt z emisariuszami hiszpańskimi, francuskimi i jugosłowiańskimi.

— Kiedy mają przybyć?

— W najbliższych godzinach. Dobrzeby było wysłać tam kogoś znajomego środowisku polskiemu, aby sparaliżował ich akcję.

Hansowi natychmiast przyszyła na myśl Greta. Przecież wybory amerykańskie odbędą się dopiero w dalszym terminie.

— Nazwiska polskich emisariuszy...

Hrabia wymienił sumę za jaką gotów jest wyjawiać nazwiska. Hans wypłacił bez namysłu. Organizacja „X” miała fundusze na takie cele.

— Acha więc z Krakowa miał odlecieć niejaki Henryk Zawojski — młody dziennikarz... Zamach na lotnisku się nie udał. Dostał się do Pragi, gdzie konferował w klubie prasy zagranicznej, potem odleciał do Genewy... kto jeszcze...

Szpieg wymienił dalsze nazwiska. Hans zanotował je szybko, poczynił zapytał.

— Jakże są jeszcze nowiny?...

— Do naszego generała — raportował hrabia — przybył wysłannik generała Franco... pan rozumie... ultimatum Unii Narodów może być uchwalone lada godzina...

Hans machnął pogardliwie ręką.

— Oni nie zdobędą się na energiczniejsze postanowienie. Najwyżej uchwalą sankcje gospodarcze lub zamknięcie... kanału panamskiego dla statków hiszpańskich...

— Delegaci Polski i Jugosławii wystąpili bardzo energicznie. Popierają stanowisko Francji.

Gestapowiec jednak nie zdradzał większego zainteresowania dla tych spraw. Indagacja szła w innym kierunku.

— Potrzebujemy znowu kilku zaufanych ludzi na Polskę. Zostaną dyskretnie wysłani. Zajmą odpowiednie stanowiska obserwacyjne. Hrabia mnie rozumie — proszę tam rozejrzeć się wśród swoich. Najlepiej jacyś ziemianie, hrabiowie, coś z naszej sfery...

Hrabia przyrzekł, że postara się o takich ludzi. Spieszył się ku wyjściu. Zdobyta za zdradę gotówka napawała go radością. Podzielił się nią niebawem z handlarzami narkotyków.

Po odejściu szpiega Hans wezwał Gretę.

— Masz ochotę przed wyjazdem do Ameryki — zrobić jeszcze jeden skok...

Greta, która podsłuchiwała pod drzwiami, nie prosiła nawet o wyjaśnienia.

— Acha — chodzi o tych Polaków w Genewie...

— Tak, jak widzisz mamy dobry wywiad. Pojedziesz natychmiast do Szwajcarii i tam postarasz się zawrzeć znajomość z owym młodym dziennikarzem. Będziesz nas informować o każdym jego kroku.

— A Ameryka?

— Nie uciekniesz. Te same papiery posłużą ci potem w Ameryce. Mam wrażenie, że twoja misja genewska nie potrwa długo. Wybory amerykańskie zaś odbędą się dopiero w dalszej przyszłości.

— Doskonale — zgodziła się Greta, postanawiając jednak w duchu, że z otrzymanego na Amerykę funduszu nie odda już ani dolara. Ale teraz będą mi potrzebne franki szwajcarskie...

— Oczywiście — rzekł z gotowością Hans — franki szwajcarskie mamy zawsze w pogotowiu. Szwajcaria to dobry teren. Tam można się wielu rzeczy dowiedzieć. Odbywa się tam zjazd pewnej organizacji. Jest to dziwny zjazd. Nie ma ani zebrania plenarnego, ani komisji. Tu i tam spotka się przy stoliku w jakimś lokalu i porozmawia trochę na temat pogody czy nowych filmów. Są tam nasi ludzie. Ty otrzymasz przydział do tego Zawojskiego. Resztę już pozostawiamy twojej inicjatywie. Wiem, że dobrze wywiążesz się z zadania.

7.

Maryla po powrocie z lotniska udała się wprost do mieszkania, w którym ukrył się redaktor naczelny „Głosu Południowego”.

Otworzyła jej drzwi na hasło „Zew”. Sześć przyjął ją w pokoju bibliotecznym. Siedział przy biurku, przeglądając stosy papierów.

— Acha jest już pani — no co odleciał szczęśliwie?

— Świetnie upozorowano śmierć szefa — pochwaliła Maryla — nawet Zawojski uwierzył w to... Całe miasto jest przekonane, że padł pan ofiarą zbrodni...

Redaktor przerwał niecierpliwie.

— Odłot odbył się bez wypadku?

— Wybuchła maszyna piekielna, lecz Zawojski siedział jeszcze wtedy ze mną w restauracji... Odleciał potem aparatem praskim, dziś jeszcze będzie w Genewie...

— A inni?

Nie miał jeszcze meldunków. Hiszpanie i Francuzi są już przy pracy... Nie powinniśmy pozostać w tyle.

Sześć pochylił się nad papierami.

— Nie mogę znaleźć niczego, co by odnosiło się do planu „X”. Mamy tylko raporty panny Franciszki Dzanott — ale to są tylko rzeczy ogólnikowe. Przecież — oni precyzując akcję na przyszłość musieli określić swych sprzymierzeńców i pomocników. Tu mam wszystkie raporty naszych ludzi z całej Europy w tej sprawie. Nic konkretnego — poza mglistymi domysłami. Na razie działamy po omacku. Wiemy tyle, że w Genewie zaczyna się ten zjazd. Ale to mało, bardzo mało... Na razie uniknęliśmy przygotowywanego zamachu na moją osobę i na życie naszego młodego współpracownika — to też mało, bardzo mało, kiedy grozi nam zamach na całą ludzkość, a w pierwszym rzędzie na naszą ojczyznę... Nasi wysłannicy genewscy muszą nam przysłać materiał możliwie konkretny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Konferencja młodzieży bałkańskiej

Dwudniowa konferencja przywódców organizacji młodzieżowych krajów bałkańskich (Bałkańska Rada Młodzieży), zakończyła swe obrady. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Albanii.

Z referatem o Światowym Kongresie Młodzieży wystąpił Sławko Komar.

Konferencja wyraziła gotowość popierania wszystkimi siłami i środkami stworzonej w Londynie, Światowej Federacji Młodzieży, obiecując przestrzegać jej statutu i wzmacniać jedność młodzieży całego świata. Zebrani przesłali pozdrowienia organizacjom greckiej młodzieży demokratycznej EPON i zadeklarowali solidarność młodzieży rumuńskiej, bułgarskiej, jugosłowiańskiej i albańskiej z demokratyczną młodzieżą Grecji, walczącej o prawa i całkowitą wolność. Wyrazili oni żal, że przedstawiciele EPON-u, z przyczyn od nich niezależnych, nie byli obecni na konferencji.

W celu dalszej wymiany doświadczeń konferencja wyłoniła komitet wykonawczy ze stałą siedzibą w Belgradzie. Do komitetu weszli przedstawiciele wszystkich państw bałkańskich.

MŁODZIEŻ W RUMUNII

Organizacja zjednoczonej młodzieży rumuńskiej p. n. „Młodzież postępową” objęła Komunistyczny Związek Młodzieży, Sekcję Młodzieżową: „Frontu Rolników”, „Związku Patriotów”, „Narodowego Związku Węgierskiego”, Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR, oraz młodzież ze Związków Zawodowych.

„Młodzież postępową” jest zorganizowana w 59 kołach powiatowych i 12 okręgowych komitetach. Ogólna ilość członków „M. P.” wynosi 21.100.

Pod względem społecznym skład „M. P.” przedstawia się następująco: młodzież robotnicza — 34%, chłopska — 36%, uczący się i studenci 19%, wolne zawody — 4%, młodzież skautowska 7%.

Ostatnio odbył się pierwszy zjazd „M. P.”, przy udziale 437 delegatów, oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych Jugosławii, Bułgarii, Węgier i Albanii. Zjazd odbył się pod hasłem: „Zjednoczenie, defaszyzacja, odbudowa, postęp”.

MŁODZIEŻ JUGOSŁAWII

W Belgradzie odbyło się plenium Centralnej Zjednoczonej Rady Antyfaszystowskiej Młodzieży Jugosławii. Uczestnicy plenum, reprezentujący wszystkie federacyjne republiki, rozpa-

trwali rezolucje uchwalone przez Światową Konferencję Młodzieży w Londynie.

MŁODZIEŻ WĘGERSKA

Uchwały Światowej Konferencji Młodzieży w Londynie wywarły duży wpływ na młodzież węgierską i zostały szeroko rozpowszechnione na terenie Węgier. Członkowie węgierskiej delegacji po powrocie do kraju, urządzili wiele zebrania, poświęconych pracom Konferencji i sprawie utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Dwie specjalne audycje budapeszteńskiego radia były również poświęcone

tej sprawie. Na wszystkich zgromadzeniach młodzież węgierska witała z zadowoleniem utworzenie Federacji i obiecuje jej całkowite poparcie.

Węgierskie organizacje młodzieżowe dążą do osiągnięcia zjednoczenia. W tej chwili, w całym kraju przeprowadza się kampanię pomocy dla młodzieży budapeszteńskiej. W kampanii tej biorą udział różne organizacje młodzieżowe.

MŁODZIEŻ WŁOSKA

We Florencji została utworzona Narodowa Rada Młodzieży, do której weszli przedstawiciele różnych młodzieżowych organizacji Włoch: Katolickiego Zjednoczenia Skautów, Frontu Młodzieży, Związku Italskich Dziewcząt. Do rady zgłosiły również swój akces Narodowe Zjednoczenie Młodzieży przy Powszechnej Konferencji Pracy, Zjednoczenie Młodzieży Katolickiej i inne organizacje młodzieżowe.

Nowe czasopisma

POLISH REVIEW

Ukazał się nowy numer czasopisma „Polish Review”. Jest to pismo przeznaczone dla czytelników anglosaskich w Anglii i U. S. A. Pismo wypełnia wielką lukę, jaka istnieje w naszej propagandzie zagranicznej. W Anglii i Ameryce pisze się o Polsce niestworzone rzeczy, a prasa polska albo nie dociera za morze, albo jest niezrozumiała ze względu na trudności językowe. „Polish Review” usuwa te przeszkody, dając Anglikom i Amerykanom prawdziwe informacje o Polsce w ich ojczystym języku.

Bierzący numer pisma zawiera ciekawe wypowiedzi wybitnych polskich mężów stanu o naszych nowych granicach. Prezydent Bierut mówi o granicach wschodnich, wicepremier Gomułka i ambasador prof. Kot o granicach zachodnich. W numerze znajdujemy ponadto artykuły o odbudowie naszego życia gospodarczego (minister Minc), o muzyce w odrodzonej Polsce (prof. Jachimecki), oraz wiele zdjęć z życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego i sportowego naszego kraju. Należy podkreślić, iż pisma tego rodzaju nie posiadała Polska przed wojną.

Święto Kobiet

W KRAKOWIE:

Z okazji „Tygodnia Kobiet” odbyła się wczoraj w kinie „Uciecha” uroczysta akademicka, zorganizowana przez SOLK (Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet) oddział Międzynarodowej Federacji Kobiet, liczącej 80 milionów członkiń. W zagajeniu mgr. Elżbieta Mathiaszowa, prezeska Wojew. Oddziału Ligi, przedstawiła dzieje organizacji. Do honorowego prezydium weszły ob. ob.: Łubieńska, Drobnerowa, Wolasowa, Marczakowa (robotnica z Solway'u), Soterowa (gospodyni wiejska), Pietrusówna (przewodn. Zw. Zaw. Prac. Domowych z OKZZ) i inne. Po odegraniu i odśpiewaniu hymnu narodowego oraz Roty przemawiała członkini Zarządu Ligi w Krakowie Stanisława Cwiklińska, która przedstawiła znaczenie i pochodzenie Święta Kobiet.

Datuje się ono od 1910 r., kiedy w Londynie odbył się Kongres Socjalistyczny, dotyczący wywalczenia praw wyborczych dla kobiet. Porucznik Maria Żmuda przedstawiła rolę kobiet w ostatniej wojnie, udział kobiet w walkach frontowych, w bitwie pod Lenino, w powstaniu warszawskim.

Wzruszającą przemawiała robotnica z Solway'u ob. Marczakowa, podkreślając, że dotąd nikt nie zauważył prostej robotnicy fabrycznej, nikt nie pamiętał o niej, zrobiła to dopiero Liga Kobiet. Przedstawicielka kobiet wiejskich ob. Zaborowa Zofia, ładnie i treściwie wygłosiła słowa pozdrowienia od kobiet wiejskich, które cieszą się, że mogą brać udział w SOLK razem z kobietami miejskimi.

Uchwalono 3 rezolucje:

1) SOLK zwraca się do ONZ z żądaniem przekazania sprawy Hansa Franka do Krakowa, gdyż powinien być sądzony w miejscu swych zbrodniczych działań.

2) SOLK zwraca się do generalnego dyrektora UNRRA, Lehmana, o niezmniejszenie darów dla dzieci w Polsce, jako w kraju najbardziej poszkodowanym przez wojnę i okupację.

3) SOLK żąda pozostawienia teatru RTPD, jedynego tego rodzaju teatru krakowskiego nadal w Scali, której budynek projektuje się oddać 6-temu teatrowi dorosłych w Krakowie.

Gwóźdź programu.

Było nim obdarowanie 24 kobiet wyróżniających się w pracy nad odbudową kraju. Dary stanowiły: komplety naczyń emaliowanych, gotowe suknie i bluzki z darów UNRRA i czek na sumę od 500—1.000 zł. Ofiarodawcami byli: OKZZ, woj. Urząd Przemysłowy, Rady Zakładowe, SOLK.

Wśród nagrodzonych przeważały robotnice. Wiś miała jedną przedstawicielkę.

Część artystyczna.

Honorowy wzięły udział artystki teatrów: Gallowa Halina, Zbyszewska-Kisielińska oraz Białkiewicz Maria ze Studia Dramatycznego Iwo Galla.

Szmatulska odegrała poloneza Paderewskiego. Punktem szczytowym koncertu był występ Anieli Szlemińskiej, przyjmowanej niejednokrotnie oklaskami. Kraków stawiał się na Akademię licznie.

W WARSZAWIE:

Święto kobiet w stolicy.

W ramach Tygodnia Kobiet odbyła się w Warszawie akademicka, zorganizowana ku czci kobiety przez SOLK w gmachu Rady Miejskiej.

Sala pomysłowo udekorowana flagami 40 państw, należących do międzynarodowej Federacji, wypełniona była publicznością. Zagajenie wygłosiła dr Praegerowa, członkini Zarządu Głównego Ligi. Po raz pierwszy w oswobodzonej Polsce obchodzi się uroczystości Święta Kobiet.

W dniu tym w 40 krajach 80 milionów kobiet, zjednoczonych jedną myślą wcielenia w życie hasła pokoju i demokracji, święci Dzień Kobiet. Dla kobiet polskich pokój jest podstawą egzystencji narodowej.

Potem przemawiała dr Kormanowa, dyrektorka Departamentu w Ministerstwie Oświaty. Prelegentka stwierdziła, że tylko demokracja daje kobietom równość z mężczyznami. Każdym polu Kobieta polska objawia sobie prawa zarówno w walce i oświacie kraju, jak i w walce o reformy oświaty i życia społecznego.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PIWOWARSKO-SŁODOWNICZEGO

PODLEGŁE MINISTERSTWU APROWIZACJI I HANDLU

REJON KRAKOWSKI

Konto w B. G. K. Kraków 340 — KRAKÓW, Kopernika 6, Tel. 566-98

obejmuje browary:

w Okocimiu w Tarnobrzegu
w Żywcu w Zarszynie pow. Sanok
w Krakowie w Grybowie

Produkuje znane z dobroci piwa
jasne 9%, ciemne 15% i porter 24%

Piwa ciemne ukażą się wkrótce w sprzedaży



KRAKÓW (PAP). Okręgowy Sąd Wojskowy w Krakowie skazał 23-letniego Płaszowskiego i dwóch 16-letnich uczniów gimnazjum Zagajczuka i Mitka za napad rabunkowy z bronią w ręku, na kary od 2—4 lat więzienia.

Co w trawie piszczy...

GŁOWA NIE DO POZŁOTY

Wiadomo, że w Pacanowie podkuwają kozy, że w Paryżu nie robi się z owsa ryżu, a do Tuły zasadniczo nie jeździ się z samowarem.

Tak samo wiadomo, że Józio Kopytkiewicz prochu nie wymyśli. Chwała Bogu, że uczynił to przed nim niejaki Schwarzwald, bo gdyby tego nie zrobił — dotychczas ludzkość nie wahałaby prochu.

Józio Kopytkiewicz jest przysłowiowo niezgarbięty. Aż pewnego dnia jego znajomi postanowili wymierzyć granice jego głupoty.

— Józio! można wszystko mówić — dowodził Sylwester.

— Ee, chyba tak źle nie jest! — próbowałem wziąć go w obronę.

— Mówię wam, ten człowiek jest absolutnie bezkrytyczny. Przyjmę każdy zakład, że wmówię mu największe bzdury i ten człowiek uwierzy bez wahania!

— No dobrze... Więc o zakład?

— O dobrą kolację, zlekka zakrapianą!

— Zgoda! Józio przyjdzie tu za dziesięć minut i możecie go egzaminować. Jestem pewny, że opinia o nim jest mocno przesadzona!

Józio rzeczywiście przyszedł po dziesięciu minutach. Sylwester od razu przystąpił do ataku.

— Wiesz, Józio, był tu Aleksander Macedoński. Dopytywał się o ciebie...

— Kto?

— Nie znasz go? No, Olek Macedoński! Taki sympatyczny starszy facet z bródką? Powiedział, że ma dla ciebie pieniądze...

— Dla mnie?...

— Tak, bo mu naraileś kupca na obraz Sokratesa, przedstawiający porażkę Napoleona pod Wagram. Olek sprzedał obraz korzystnie, więc chce ci dać prowizję.

Józio zastanowił się przez chwilę.

— Możliwe — rzekł wreszcie — zdaje się, że rzeczywiście posłałem Olkowi klienta na obraz tego...

— Sokratesa...

— Właśnie! A co poza tym mówił Olek?

— Był tylko chwilę, bo ma sporo zajęć. Generał Franco przyjechał do niego.

— Kto?

— Franco. Z Hiszpanii.

— A po co?

— Jakto po co? To nie słyszałeś, że Franco zaprowadza demokrację w Hiszpanii i właśnie zwrócił się do Olka, jako

znanego demokraty, żeby mu dał pewne wskazówki...

— Co ty powiesz? Ciekawe! A gdzie ich teraz można złapać?

— Najpierw mieli pójść do Petrarki, chcą zamówić u niego nowy demokratyczny hymn narodowy.

— A gdzie mieszka ten...

— Petrarka? Na Krupniczej. W Domu Literatów.

— To chyba tam skoczę.

— A po co?

— No, chcę wziąć tę prowizję.

— Siuszn! Ale teraz nie zastaniesz się u Petrarki, bo już pewnie poszli na obiad. Mieli zjeść obiad w restauracji „Pod Jemiołą”.

— A gdzie to jest?

— Na Karmelickiej. Najlepiej zrobisz, jak skoczysz w trójkę i pojedziesz na Karmelicką!

Nagle Józio wybuchnął śmiechem.

— No, myśleliście, że mnie nabierzecie! Ale ja nie taki głupi, na jakiego wyglądam!

— A widzicie! — zawołałem z triumfem.

Sylwestrowi mina zrzedła.

— A po czym poznałeś, że cię bujamy?

— Jakto: po czym? Jak tylko mi, powiedzieliście, że mam trójkę jechać na Karmelicką, to poczułem pismo nosem, bo przecież trójka jeździ na Długą!! Aha!

Bogdan Brzeziński

Lyzwiarze Z. S. R. R. zwyciężają w Norwegii

W Oslo w Norwegii na stadionie „Bishlet” odbyły się drużynowe zawody lyżwiarzów w jeździe szybkiej między reprezentacją ZSRR i Norwegią. Program obejmował biegi 1000 i 3000 m dla kobiet oraz 1500 i 5000 m dla mężczyzn. Pierwszy bieg 1000 m wygrała zawodniczka ZSRR, Wałowowa, w czasie 1,44,2 min. Drugi bieg na 1000 m wygrała również zawodniczka ZSRR, Karelina w czasie 1,43,8 min. Mistrzyni świata w biegu na 1500 m rekordzistka ZSRR Karelina wygrała trzeci bieg w czasie 1,45,6 min. Czwarty i ostatni bieg zaś wygrała zawodniczka ZSRR Selichowa w czasie 1,46,4 min. Najlepsza zawodniczka Norwegii Petersen zdobyła następne miejsce w czasie 1,54,2 min. Bieg na 3000 m wygrała zawodniczka ZSRR Karelina w czasie 5,31,5 min. ustanawiając nowy rekord ZSRR i Norwegii. Drugie miejsce zajęła Isakowa w czasie 5,40,4 min., trzecie Wałowowa w czasie 5,51,9 min., szóste również zawodniczka ZSRR Zelicowa w czasie 6,3,7 min. Na dalszych miejscach zawodniczek Norwegii. W konkurencji męskiej w biegu 1500 m zwyciężył biegacz ZSRR Petrow w czasie 2,21,9 min. Ten sam zawodnik wygrał również bieg 5000 m w czasie 8,28,9 min. Zwycięstwo drużyny lyżwiarzy sowieckich nad norweską posiada szczególne znaczenie, jeśli się zważy, że dotąd we wszystkich lyżwiarzskich zawodach międzynarodowych wygrywała z drużynami innych krajów zawsze drużyna Norwegii. Porażka z drużyną ZSRR jest pierwszą porażką, jaką poniosła Norwegia w tym sporcie.

Śląsk zwycięża Słowację w boksie 9:7

Rozegrany w niedzielę w Katowicach w hali targowej mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Śląska i Słowacji zakończył się zwycięstwem zwycięstwem drużyny śląskiej. Zawody wzbudziły ogromne zainteresowanie, gromadząc kilka tysięcy ludzi. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: **Waga musza:** Grzywocz remisuje z Holovicem (Słowacja). W **Wadze koguciej** Kicinger przegrywa na punkty z Zacharem (Słowacja). W **wadze piórkowej** Stolec wygrywa przez k. o. w trzeciej rundzie nad Użakiem (Słowacja). **Waga lekka** przynosi zwycięstwo Komudzie nad Switkiem (Słowacja). W **wadze półśredniej** Nowara remisuje z Pelznem. W **wadze półciężkiej** Chudzik remisuje z Telekesem (Słowacja). I wreszcie w **wadze ciężkiej** Kolono przegrywa na punkty z Czechowskim. Sędziowali w ringu dyr. Zapłotka, na punkty Kobza (Słowacja), Bielewicz i Fedorowicz.

Rewanżowe spotkanie szermierzy łódzkich w Pradze

ŁÓDŹ PAP. Rewanżowe spotkanie szermierzy ZZK Łódź z KS Riegel z Praги czeskiej zostało ustalone na dzień 26 maja r.b. w Pradze

T. U. R. mistrzem Polski w koszykówce żeńskiej

Rozegrane w Łodzi mistrzostwa Polski w koszykówce pań przy udziale 5 drużyn a to: Warta (Poznań), A. Z. S. i Spolem (Warszawa), T. U. R. i Zjednoczenie (Łódź) przyniosły tytuł mistrza Polski drużynie łódzkiej TUR-u, który wygrał wszystkie spotkania. Drugie miejsce zajęła drużyna Spolem (Warszawa), trzecie A. Z. S. (Warszawa), czwarte Zjednoczenie, piąte Warta.

KS Garbarnia przed startem

Na boisku KS Garbarnia wre praca. Robotnicy wykańczają największą dziś na terenie województwa centralnych trybunę. 6.800 miejsc numerowanych, a w razie potrzeby, przy pełnym wykorzystaniu przestrzeni 8.000 miejsc siedzących. Nowe oparkowanie, nowa kregielnia, nowe korty tenisowe, poważne prace terenowe, wszystko to w najbliższym czasie zostanie ukończono.

W dniu 3 lutego br. na walnym zebraniu członków KS Garbarnia wybrano Zarząd w następującym składzie: protektor dyr. Zjedn. Przem. Skórz. ob. Meller, prezes dyr. Kuczański Andrzej, wiceprezesi: dyr. Stefański Zdzisław, Konkiewicz Tadeusz, Moździerz Władysław, sekretarz Porczak Izidor, zastępca Zgud Jan, skarbnik dr. Stefański Tadeusz, zastępca Szybowski Marian. Kierownik propagandy i kronikarz Michniewski Józef.

Proszę ob. Porczaka, nowego sekretarza KS Garbarnia o informacje na temat bieżących prac, jak również zamierzeń i planów klubu.

Mamy ambicję mówi ob. Porczak, aby zrujnowany doszczętnie przez okupanta, nasz stadion sportowy doprowadzić do najpiękniejszego, reprezentacyjnego wyglądu.

Chcemy, nie tylko reaktywować w pełni nasz klub sportowy i wszystkie jego przed wojną istniejące sekcje, ale musimy go szeroko rozbudować, a przede wszystkim umożliwić wszystkim członkom klubu i ich rodzinom, korzystanie ze wszystkich urządzeń sportowych i rekreacyjnych na terenie stadionu. Jest to nowe podejście do zadań naszego klubu, który bązaje przecież przede wszystkim na masie robotników i pracowników umysłowych krakowskiego przemysłu skórzanego pracujących z natury rzeczy w bardzo złych warunkach zdrowotnych.

Przygotowujemy dla nich salę bilardową, nową kregielnię i pokój do tenisa stołowego. Brydżiści i szachiści znajdą także swój osobny i spokojny kącik.

Organizujemy następujące sekcje: piłkarską, lekkoatletyczną, kołarską, pływacką na własnym basenie, bokserską, tenisa, tenisa stołowego i kajakowo-turystyczną.

Sekcja tenisa stołowego odegrała już poważną rolę ubiegłej zimy w mistrzostwach drużynowych i indywidualnych miasta Krakowa. Wyroźnił się szczególnie: ob. Grotyński i Ignaczak.

Sekcja piłki nożnej przeszła już zaprawę zimową. Od 2-tych tygodni piłkarze trenują już na boisku, pod kierunkiem ob. mgr Jesionki byłego reprezentacyjnego gracza KS Garbarnia. Drużyna piłkarska rozegrała już w b. r. mecz ze „Związkowcem” z wynikiem 6:1. Do rozgrywek piłkarskich wystąpi w następującym składzie: w bramce Jakubik, w obronie Skrzyński, Wojcicki, Grucha, w pomocy Tyłek, Lesiak, Ty-

SPORT

SPORT KOBIECY W KRAKOWIE

Wśród całego szeregu doskonale rozwijających się gałęzi naszego sportu, który prawie, że zupełnie zdołał już się otrząsnąć z długoletniego snu okupacyjnego, rzuci się w oczy jeden poważny brak. Brak w sporcie krakowskim udziału kobiet. Jeśli bowiem przed wojną miasto nasze posiadało cały szereg doskonale zorganizowanych i na dobrym poziomie postawionych sekcji kobiecych, w różnych dziedzinach sportu, to obecnie sytuacja na tym terenie wygląda bardzo źle. Jeśli przed wojną sekcje kobiece Cracovii, Olszy, Legii, A. Z. S., YMCA odgrywały na arenie sportu polskiego doniosłą rolę, to teraz nie słychać o nich zupełnie. Jedną z najbardziej typowych kobiecych gałęzi sportu piłka ręczna (siatkówka, koszykówka) praktycznie prawie nie istnieje — a przecież przed wojną drużyny Cracovii czy Olszy zawsze zajmowały zaszczytne miejsce w tych grach na mistrzostwach Polski.

Jakie są przyczyny tego trwającego obecnie stanu? Czyżby naprawdę kobiety Krakowa tak niechętnie ustosunkowały się do sportu, czyżby nie doceniały jego dodatniego wpływu. Naprawdę nie — naprawdę wiele z nich chętnie zaczęłoby go uprawiać, gdyby tylko znalazły odpowiednie warunki. Kluby krakowskie powinny koniecznie doprowadzić do rekonstrukcji swych sekcji żeńskich, względnie te, które ich dotychczas nie posiadały, powinny takowe zaprowadzić.

Jeśli cały szereg sekcji sportowych męskich rozwija się pomyślnie, nie widzę powodu by sekcje kobiece nie rozwijały się równie po-

myślnie. Trzeba tylko trochę dobrych chęci ze strony klubu, trzeba postarać się o odpowiedni sprzęt, o treningi, o instruktora do poprowadzenia treningów, wreszcie o odpowiednią atmosferę klubową. Zarządy klubów załamią ręce — nowe wydatki; tak, wydatki będą, ale za to napewno uzyskamy dobre rezultaty. Jednym z najożeszniej używanych argumentów tłumaczących obecny stan rzeczy jest powiedzenie: nie mamy zawodniczek, kto ma grać?

Jasnym jest, że 6 lat przerwy zrobiły swoje, doskonale dawniej zawodniczki obecnie w większości wypadków zerwały ze sportem czynnym, wiele z nich powychodziło za mąż, są szczęśliwymi matkami, mają nowe radości czy kłopoty i oczywiście jest, że do sportu już nie wrócą.

Pozostaje praca od podstaw, praca wśród młodzieży, którą trzeba odpowiednio zachęcić, której trzeba pokazać jak pięknym jest sport. Doskonale wiemy jak ciężką jest obecnie sytuacja materialna klubów krakowskich, wiemy ile kosztuje para pantofli sportowych lub koszulka zawodniczka — uważamy jednak za słuszne mimo ciężkich warunków doprowadzić do ożywienia sportu kobiecego w Krakowie. Apelujemy do klubów o tak przepięknych tradycjach sportu kobiecego jak: Cracovia, Olsza, A. Z. S., Legia, by zechciały zająć się sprawą wprowadzenia sportu kobiecego na nowe tory. Trzeba tylko dobrych chęci, a chętnych do uprawiania sportu kobiet znajdzie się napewno wiele. M. T.

Cracovia — Krowodrza 7:0 (2:0)

Senzacja tego spotkania był debiut na pozycji prawoskrzydłowego popularnego wśród sportowców krakowskich Ursonia. Przyjął przez publiczność, z pewną dozą pobłażliwego niedowierzania, w ciągu gry miło rozczarował. Przy wielu jeszcze brakach, rozporządza on dobrym biegiem, gra z głową, no i był w tym dniu najlepszym strzelcem...

Gra toczyła się pod znakiem zdecydowanej przewagi Cracovii, której Krowodrza przeciwstawić mogła tylko kilka, niezbyt zresztą groźnych wypadków.

Z Cracovii na wyróżnienie zasługują: Gędek, cała linia pomocy, Szeliga, Różankowski (pechowy w tym dniu strzelec) i... Urso.

Bramki strzelili: Urso 3, Różankowski 2, Szeliga 1. Major po 1-ej. Publiczności około 3.000.

Groble — Zwierzyniecki 3:1

Słaba gra obydwu zespołów, występujących w rezerwowych składach. A. G.

Łobzowianka — Podgórze 3:1 (1:0)

Rozegrane wczoraj zawody, będące pierwszym w tym sezonie debiutem drużyny Podgórze, wykazały dość słabą jeszcze formę Podgórze. Podgórze wystąpiło do tych zawodów w odmłodzonym składzie, uległy jednak ambitnie grającej drużynie „Łobzowianki”. Gra dość ciekawa, przy czym w drużynie Podgórze wyróżnił się dobrze grający w bramce Uznanski. Z drużyny Łobzowianki najlepszymi byli: Maurer i Malicki. Bramki dla Łobzowianki zdobyli: Hajdalski, Filo (z karnego) i Wydmanski, dla Podgórze honorową bramkę uzyskał Kłca. Sędziował dobrze p. Zdybalski.

Zawody międzyuczelniane szkół wyższych w pływaniu

W niedzielę odbyły się w pływalni YMCA międzyuczelniane zawody pływackie. Zamiarem organizatorów było nadać tej imprezie charakter propagandowy. Chodziło o to, by jak największą ilość młodzieży akademickiej została zainteresowana tym pięknym i zdrowym sportem. Niestety z przykrością musimy stwierdzić, że młodzież akademicka wykazała naogół b. małe zainteresowanie tą imprezą. Mimo bowiem usilnych starań organizatorów z niezamierzonym mgr. F. Lorkiewiczem na czele, jeśli chodzi o ilościowe obsadzenie zawodów, wypadło ono blado. Jeśli bowiem np. w konkurencjach kobiecych na kilka tysięcy studiujących na wyższych uczelniach kobiet, na startie ujrzelismy tylko jedną zawodniczkę (Dawidowiczównę) to za sukces tego uważać nie można. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

50 m stylem dowolnym panów: 1) Grubental (A. G.) 32,6; 2) Piwowarczyk (Politechnika) 34,0; 3) Kuczy (Politechnika) 43,5; 4) Choma (A. G.) 34,7; 5) Solecki (U. J.) 50 m stylem dowolnym pań: Dawidowiczówna (U. J.) 37,4.

Sztafeta 5x50 stylem dowolnym panów: 1) Politechnika 3,32, w składzie Kuczy, Piwowarczyk, Gadomski, Romer, Nowakowski; 2) Akademia Górnicza.

50 m stylem klasycznym panów: 1) Romer (Politechnika) 38,2; 2) Grubental (A. G.) 39,4; 3) Gadomski (Politechnika) 40,8.

50 m stylem grzbietowym panów: 1) Grubental (A. G.) 45,2; 2) Nowakowski (Politechnika) 46,3; 3) Krzystek (Politechnika) 1,03,4.

Sztafeta 3x50 stylem zmiennym panów: 1) Politechnika 2,009 w składzie: Nowakowski, Romer, Piwowarczyk; 2) Akademia Górnicza 2,09,8.

W ogólnej punktacji zawodów zwyciężyła drużyna Politechniki 22 pkt. przed Akademią Górniczą 12 pkt. i Zespołem Uniwersytetu Jagiellońskiego 3 pkt. Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody. W klasyfikacji indywidualnej najlepszym okazał się doskonale zawodnik Akademii

Zwycięstwo R. K. S. Legia w meczu zapasniczym nad Kolejowym K. S. (Poznań)

Pełna inicjatywa sekcja zapasnicza R. K. S. Legia rozegrała w niedzielę mecz zapasniczy z drużyną poznańskiego K. K. S., wygrywając go po interesujących spotkaniach w stosunku 12:10.

Zawody stały na dobrym poziomie i z całym uznaniem podkreślić należy pracę sekcji zapasniczej R. K. S. Legia, wytrwale propagującą zapasniczość w Krakowie.

Pośrednie wyniki walk przedstawiają się następująco: W wadze piórkowej Grzędzielski K. K. S. pokonuje w 3 minuty Gibasa. W wadze koguciej Kanek K. K. S. przegrywa na punkty z Rychtą. W wadze lekkiej Jakubowicz K. K. S. zwycięża Ruska. W wadze półśredniej Mielczak K. K. S. zwycięża Derbota. W wadze średniej Włogóra K. K. S. przegrywa z Radoniem. W wadze półciężkiej Pieta K. K. S. ulega Bajkowi i w wadze ciężkiej Czujewicz K. K. S. przegrywa z Nigrinem. Sędziował ob. Pawlikowski.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

MIĘSKI im. J. SŁOWACKIEGO — godz. 18: „Grube Ryby” M. Baluckiego, z udziałem Ludwika Solskiego.
STARY TEATR — Duża sala, godz. 18.15: „Jajko Kolumba” St. Flukowskiego. Mała sala, godz. 18.30: „Roxa” — z D. Szafarską.
POWSZECHNY im. ZOENIERZA POLSKIEGO (Lubicz 48) — godz. 18.15: „Dwa Teatry” z K. Adwentowiczem.
KAMERALNY TURU (św. Jana 6) — godz. 18.30: „Muzyka na ulicy” — komedia P. Szurka, z muzyką A. Leniczowskiego.
„WESOŁA GROMADKA” (kino Scala) — godz. 12: „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — bajka M. Konopnickiej (przedstawienie szkolne).

IMPREZY

PAŃSTW. SZKOŁA UMUZYKALNIAJĄCA (Basztowa 8) — V Audycja Umuzyczniająca — omawia prof. Rudziński. Początek o godz. 17.
GOSPODA AKTORÓW (Dunajewskiego 4) — Występ świetnego humorysty Feliksa Szczepańskiego w (nowym repertuarze). Maciej Maciejewski śpiewa pieśni partyzanckie. Orkiestra gra do godz. 24.

KONCERTY

KONCERT KOMPOZYTORSKI WŁ. ZELEŃSKIEGO, w wykonaniu prof. A. Kopyńskiego, O. Łapickiej, A. Sołeckiego, T. Ciejką oraz uczniów i chóru Szkoły Muzycznej im. Wł. Zeleńskiego — w sali „Spolem” ul. św. Tomasza 43. Początek o godz. 19. Dochód na Pomoc Zimową.

KINA

„SWIT”: „Cztery serca”.
„WARSZAWA”: „Norymberga”.
„UCIECHA”: „Rena”.
„SCALA” i „WANDA”: „Jeden z naszych samolotów zaginął”.
„GDANSK”: „Porzucona”.
„APOLLO” i „SZTUKA”: „Czy Lucyna to dziewczyna”.
„WOLNOŚĆ”: „Wielki walc”.
Początek programów o godz. 15, 17, 19 kina „Scala”, „Sztuka”, „Wolność” godz. 14.30, 16.30, 18.30.

Parę słów o pogodzie

W dniu 10 bm. było na ogół chmurno i mgliście; miejscami wystąpiły przejaśnienia i rozpozogodzenia przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich lub ciszy. Temperatura utrzymywała się w pobliżu zera, wykazując tylko kilkustopniowe wahania w ciągu doby: o godz. 7-ej notowano -2° w Krakowie i Tarnowie, -1° w Częstochowie, 0° we Wrocławiu i Jeleniej Górze, +1° w Kłodzku, Kielcach i Lignicy, +2° w Raciborzu. Ciśnienie barometryczne wzrasta. Warunki narciarskie w górach dobre.

W dniu 11 bm. możliwość rozpozogodzeń; temperatura w pobliżu zera, przelotne, miejscowe opady.

RADIO

na 12 marca 1946 (wtorek)

Godz. 6: Pieśń poranna. Muzyka z płyt. 6.15: Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie” przeprowadzi A. Polewka. 6.30: Muzyka lekka z płyt. 6.45: Dziennik poranny. 7: Program na dzień bieżący. 7.05: Najważniejsze wiadomości dziennika porannego. 7.50: Muzyka (płyty). 8.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.10: Muzyka lekka z płyt. 11.30: Kronika krakowska. 11.40: Suita Nr. 2 h-moll Bacha (płyty). 11.57: Sygnał czasu. 12.03: „Na Ziemniach Odyskanych”. 12.20: Pieśni kompozytorów polskich. 12.40: Z życia Narodów Słowiańskich. 12.50: Audycja dla wsi. 13: Muzyka rozrywkowa (płyty). 14: Dziennik południowy. 14.30: Informacje. 14.40: Utwory skrzypcowe (płyty). 15: Reportaż w oprac. red. Habszy pt. „Fabryka Piaseckiego przy pracy”. 15.07: Koncert solistów w wyk. Xenii Tarchalskiej (sopran) i J. Szemotulskiej (fortepian). Akomp. J. Gacek 15.45: Odczyt doc. dr. K. Lepskiego pt. „Hetman Stanisław Koniecpolski” (w 300-na rocznicę zgonu). 16: Słuchowisko dla dzieci pt. „Złobnickie dukaty”. — Wandy Wasilewskiej — opr. muz. A. Kitschman, reżyseria M. Biliżanki. 16.25: Utwory skrzypcowe. 16.40: Historia w żywych osobistościach. 16.55: Reportaż. 17.10: Koncert muzyki lekkiej. 17.55: Audycja wojskowa. 18.10: „Pieśni podhalańskie” W. Geigera, w wykonaniu A. Szlemmickiej (sopran), A. Wolaka (baryton) i zespołu wokalnego Rozgłośni Krakowskiej pod kierunkiem kompozytora. 18.30: „Nauka przed mikrofonem” — wykład prof. dr. H. Mościckiego. 19: VIII audycja z cyklu „Kwartet smyczkowy”. 19.30: Dziennik wieczorny. 20: Koncert popularny orkiestry P. R. 20.45: Słuchowisko. 21: Kąpiel Stronniectwa Ludowego. 21.10: Koncert solistów w wyk. Z. Roessner (skrzypce) i K. Roessner (fortepian i akompaniament). 21.40: Opowiadanie M. Ruth-Buczkowskiego pt. „Tamwaje”. 21.55: Odczytanie programu na dzień następny. 22: Muzyka rozrywkowa w wyk.: Siostry Do-Re-Mi, S. Gajdecka (puzon) i W. Pele (fortepian). 22.30: Koncert życzeń. 23: Ostatnie wiadomości radiowe. 23.25: Program na jutro. 23.30: Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24: Hymn.

Boks w Krakowie

Wisła zwycięża KS Lech (Mysłowice) 14:0. Drużyna KS Lechii wypadła b. słabo, sprawiając zawod licznym przybyłym na zawody publiczności. Na tle słabego poziomu Lechii trudno mówić o poziomie zawodników Wisły. Poszczególne walki przedstawiają się następująco: W niepunktowanej wadze muszej zawodnik Olszy Matwiejewski zremisował z Pieprzycą (Lechia). W wadze piórkowej Baster (Wisła) wygrał na punkty z Brechlerem (Lechia). W wadze lekkiej Dudzik (Wisła) wygrywa z Koziołem (Lechia). W drugiej walce wagi lekkiej Chilipkiewicz wygrywa przez techniczne k. o. z Tasarkiem (Lechia). W wadze półśredniej Natkanić zwycięża Bucza (Lechia) w pierwszej rundzie. W wadze średniej odbyły się 2 spotkania. W pierwszym Matul (Wisła) wygrywa z Nestmanem (Lechia), zaś w drugim spotkaniu Kozłowski (Wisła) knockoutuje Górczyka (Lechia). Wreszcie w ostatniej walce Zbik (Wisła) wygrywa z Czerwieniem (Lechia).

W TATRY NA ŚNIEG I SŁOŃCE!

Zachęcana wielkim powodzeniem swego pierwszego obozu i kursu narciarskiego urządziła Sekcja Narciarska T. S. „WISLA” w Krakowie

nowy obóz narciarski na Hali Gąsienicowej w Tatrach.

Obóz, dostępny dla wszystkich miłośników sportu narciarskiego odbędzie się w czasie

od 17-go do 26-go marca 1946 r.

(ewent. 2-gi turnus od 27-go marca do 6-go kwietnia). Fachowe kierownictwo i wszelkie udogodnienia zapewnione. Najprzystępniejsze warunki finansowe. Informacje i zgłoszenia w lokalu własnym T. S. „WISLA”, Kraków, ul. Retoryka 1, parter, codziennie od godz. 18—19-tej, do środy 13-go marca 1946 r. włącznie.

NA SEJMIE POLSKICH CHŁOPÓW

Prezydent Bolesław Bierut:

„Obywatele Delegaci!
Witam i pozdrawiam Wasz zjazd, życzę mu jak najbardziej owocnych wyników.

Mineło ledwie 14 miesięcy od pierwszego zjazdu chłopskiego w Lublinie, który na wielkim jeszcze wówczas skrawku wyzwolonej ziemi polskiej postanowił powołać do życia Waszą organizację — Związek Samopomocy Chłopskiej.

W ciągu tego krótkiego czasu Związek Wasz wyrósł w potężną instytucję społeczno-gospodarczą, skupiającą dziś około 650 tys. członków, 1400 spółdzielni oraz setki różnorodnych przedsiębiorstw gospodarczych, kulturalnych i oświatowych. Organizacja Wasza podjęła i prowadzi niezwykle wszechstronną działalność.

Komu Polska się nie podoba?

Niechaj sobie urągają i złorzeczą, jak chcą różni nasi przeciwnicy i wrogowie polskiej demokracji, wyrzuceni z siódla obszarnicy i magnaci kartelowi, swoi i obcy, spekulanci i zgrani już do cna w Londynie i na emigracji szarlatani polityczni, niechaj krzyczą, ile mają siły, że im się nowa Polska nie podoba.

Wasz zjazd, Obywatele, rozwój Waszej organizacji i pierwsze — jeszcze tylko zaczątkowe, ale już duże i doniosłe wyniki waszej pracy, stanowią jeszcze jeden niezaprzeczony dowód, że lud pracujący wsi i miast staje się rzeczywistością gospodarzem i twórcą tej nowej Polski, że będzie on ją kształtował i gospodarzył w niej tak, jak tego będą wymagały jego własne interesy i potrzeby, które są te same, identyczne z potrzebami narodowymi.

Tempo rozwoju

W Polsce z okresu lat 1918—1939, z okresu rządów centrolewu, chłenopiasta czy sanacji nie było miejsca dla rozwoju organizacji tego typu, o tak wszechstronnym zakresie działania, o tak dalekosieżnych zadaniach, jak „Samopomoc Chłopska”. Całe bowiem ówczesne życie społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne znajdowało się pod przemożnym wpływem obszarników, bankierów i wielkich magnatów kartelowych.

Organizacje zawodowe robotników, ruch spółdzielczy, gospodarcze i kulturalne zrzeszenia chłopskie nie mogły w ciągu 20 lat swych wysiłków w warunkach pokojowych osiągnąć nawet

tego poziomu rozwoju i wpływu, który w ciągu niespełna jednego roku w warunkach bezpośredniego powojennych osiągnęły w Polsce demokratycznej organizacji chłopskie, robotnicze i spółdzielcze.

Jak urzeczywistnić demokrację

Czyż ten burzliwy niemal rozwój waszego Związku mógłby mieć miejsce, gdyby nie została przeprowadzona reforma rolna. W tym zmienionym od podstaw układzie stosunków społecznych, tkwi przecież istota sprawy, a nie w tym ilu przedstawicieli i z ilu partii wchodzi w skład rządu, który tych zmian dokonał. Oczywiście decyzje podejmują określone ludzie, którzy, muszą umieć zdawać sobie sprawę, jakich zmian domagają się ogólne potrzeby narodu i czy podejmowanie decyzji sprzyja postępowi życia, czy też go hamuje. Istota sprawy tkwi w gruntownie przemyślanym programie zmian społecznych, których domaga się sytuacja w jakiej znalazł się naród. Jeżeli za tym zagadnieniem programowe usiłuje ktośkolwiek przenosić się z tego ni z owego na płaszczyznę dyskusji o tym, która z partii ma mieć przewagę liczbową we władzy, to naturalnie trzeba się domyślić, że chodzi o zmianę programu, a nie o zmianę ludzi.

Jeśli program społeczny, który chcemy urzeczywistnić, ma być programem demokratycznym, to cóż ma być miarą tej demokracji? Czy to, że pretensje do realizacji tego programu będzie rościła sobie jedna partia, wówczas gdy istnieje ich kilka. Oczywiście, taka pretensja nie ma nic wspólnego z demokracją. Demokratyczność na odwrót, wymaga współudziału w realizacji programu społecznego nie tylko politycznie zorganizowanej części społeczeństwa, (ta bowiem stanowi zazwyczaj tylko nieznaczny odsetek), ale współudziału jak najszerszych mas ludowych.

O demokratycznym charakterze naszego odrodzonego państwa świadczą nie to, że posługujemy się hasłem demokracji, lub, że wypisujemy go na swych sztandarach. Nasza demokracja tkwi nie w słowach, lecz w czynach, w tym, że nie tylko głosimy, ale i wcielamy praktycznie w życie nasze programowe postulaty demokratyczne, przede wszystkim jednak sprawdzianem naszej demokratyczności jest fakt, że program nasz odpowiada, jak widać potrzebom szerokich mas ludowych, skoro realizuje go nie tylko państwowy aparat urzędniczy, ale i szereg dobrowol-

nie i samoistnie powstających organizacji masowych.

Interes Narodu czy interes partii

Niektórzy z naszych polityków mówią dzisiaj o demokracji w taki sposób, jak gdyby sprawadła się ona tylko do tego, kto od góry będzie trzymał ster władzy politycznej w państwie. Oczywiście, od tego kto sprawuje władzę, zależy bardzo wiele. Jeżeli władzę w państwie zagarną reakcyjniści lub sprzymierzeni z nimi w tej lub innej mierze oporuniści — to o demokracji rzeczywistej nie będzie można nawet marzyć. Utrzymanie władzy politycznej w rękach szczerych i zdecydowanych jest nieodzownym warunkiem do tego, aby uwolnić naród z jarzma obszarników, bankierów, karteli i wszelkiego rodzaju pasażerów. Bez mocnej i oddanej narodowi władzy politycznej niepodobna również zabezpieczyć rozwoju gospodarki ogólnonarodowej w taki sposób, aby służyła ona do wzmocnienia dobrobytu mas, ich kultury oraz wzrostu sił twórczych ludu pracującego. Prawda ta nie powinna podlegać wątpliwości. Ale mimo to sprowadzenie całego problemu demokracji do walki o oblicze foteli w rządzie, czy o liczbę mandatów w przyszłym sejmie, świadczy nie tylko o wielkiej jednostronności i powierzchowności myśli, ale również o wybitnie antydemokratycznych zamiarach czy tendencjach. Bo zwąwszy, czego uczy nas pod tym względem doświadczenie historyczne i czego uczy nas wnikliwa obserwacja stosunków społecznych, nie tylko we własnym kraju, ale i na szerszej arenie międzynarodowej.

Mieliśmy w Polsce przed rokiem 1926 u władzy w państwie wielu wybitnych przywódców ludowych. Czy udziałowi ich w rządzie towarzyszył wzrost roli, inicjatywy i wpływ mas ludowych w ogólnym życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju? Bynajmniej. Mieliśmy zjawisko raczej odwrotne: przywódcy ludowi usuwani byli z rządów, w miarę słabnięcia upadku wzniezionej w pierwszym okresie po wojnie fali ruchu ludowego. Demokratyczna konstytucja z r. 1921, do zasad której obecnie powróciliśmy, nie była bynajmniej dostateczną przeszkodą w tym procesie ograniczenia samodzielności organizacyjnej, inicjatywy i roli ludu pracującego. Gdzie tkwiła podstawowa przyczyna tego procesu? Tkwiła ona w sprzeczności pomiędzy zewnętrzną formą władzy politycznej i rzeczywistym układem stosunków społeczno-gospodarczych.

Jeżeli porównamy teraz ten ówczesny układ stosunków z dzisiejszą sytuacją naszego kraju, to jasnym stanie się dla nas wszystkich, na czym polega istota przełomu, jaki się u nas dokonał.

Ci, którym się zdaje, że wystarczy zapewnić własnej partii przewagę w parlamencie, a wszelkie trudności znikną jak we śnie — orientują się w stosunkach społecznych nie więcej, niż dzieci. Są i dziś takie kraje, gdzie rządy są formalnie robotnicze, czy ludowe, gdzie w parlamentach świat pracy ma jak gdyby przewagę swych przedstawicieli, a mimo to stosunki spo-

łeczne są tam dalekie od ideału, gdyż w rzeczywistości wpływ mas ludowych w ustalaniu dróg i kierunków polityki i gospodarki ogólnonarodowej jest minimalny.

Zwycięstwo polityczne jest tylko wówczas istotne i trwałe — jeśli opiera się o głębokie reformy społeczno-gospodarcze.

Wicepremier Gomułka:

Obywatele Delegaci!

W nieobecności premiera przypadł mi zaszczyt powitania Waszego Zjazdu w imieniu Rządu Jedności Narodowej. Dzisiejszy Wasz Zjazd można nazwać Sejmem wsi polskiej, gdyż nikt inny nie może rościć sobie prawa do tak pełnej reprezentacji mas pracujących wsi, jak właśnie Związek Samopomocy Chłopskiej. Zjazdy i Kongresy polityczne, które odbyły się w tej samej sali w ostatnich tygodniach, mogły występować tylko w imieniu części chłopów, natomiast Samopomoc Chłopska jako organizacja, skupiająca w swoich szeregach chłopów o różnych poglądach lub sympatiach politycznych, jak również bezpartyjnych, najwierniej oddaje prawdziwe oblicze wsi i posiada największe prawo do przemawiania imieniem wszystkich chłopów.

Dlaczego razem

Zagadnienia gospodarcze już dostatecznie przemawiają za potrzebą zjednoczenia wszystkich sił narodu dla pokonania trudności okresu powojennego. A zagadnień tej miary jest u nas więcej.

Każdy, kto czuje odpowiedzialność i troskę o te wielkie sprawy państwowe, postawi je ponad wszystkie inne sprawy o mniejszym znaczeniu. Tak robią szczerzy demokraci, dobrzy patrioci swojej Ojczyzny i wszyscy ludzie dobrej woli. Niestety, nie wszyscy są tacy. Nawet w obozie demokratycznym znaleźli się ludzie, dla których najważniejszą troską dnia dzisiejszego jest marzenie o zdobyciu 75 procent mandatów w przyszłych wyborach do Sejmu. Kwestia wyborów stała się dla nich najważniejszym zagadnieniem, dla którego wszystkie inne sprawy państwowe odrzucają w kącie i nie troszczą się o nie. Ludzie ci w pogoni za swoim mitem usiłują rozbić jedność demokracji polskiej, zmierzają do powaśnienia chłopu z robotnikiem, wytwarzając opozycję w stosunku do Rządu, w którym sami zasiadają. Wybory i Sejm złożony z dzisiejszych malkontentów — oto ich cudowne lekarstwo na wszystkie braki i bolączki w jakich żyją masy. Niedawno zachwycali się ci panowie wyborami węgierskimi, a obecnie Węgry po swoich wyborach znalazły się w obliczu katastrofy gospodarczej. Rozlał się u nich potok inflacji pieniężnej, człowiek pracy zarabia przeciętnie miesięcznie około 1 miliona pengő, wówczas gdy kilogram cukru kosztuje przeszło 1 milion pengő i z godziny na godzinę drożeje. Przykład sytuacji zaistniałej na Węgrzech po wyborach, przeprowadzonych przy rozbiu jedności obozu demokratycznego, nie może zachęcać ani większości rządu polskiego, ani większości narodu do wkraczania w ich ślady.

Związek Samopomocy Chłopskiej — mimo, że nie jest organizacją polityczną, nie może pozostać obojętny wobec zagadnień politycznych. Rozwój Waszej organizacji, wypełnienie wielkiego zadania przebudowy życia gospodarczego wsi, wyrugowanie z niego spekulanców, ujęcie własnych spraw gospodarczych we własne ręce — warunkuje rząd demokratyczny, rząd jedności robotników i chłopów, rząd Jedności Narodowej, jedności całego obozu demokracji.

Tu mówi =

Obóz lewicowy: Obóz katolicki:

Organ P. P. R. „Trybuna Wolności”
nr. 88:

Istnieją realne warunki dla współpracy demokratycznego państwa z Kościołem Katolickim. Warto to podkreślić — jedynymi pismami w Polsce, które jawnie, demonstracyjnie wystąpiły przeciwko nacjonalizacji wielkiego przemysłu, które wypowiedziały się wyraźnie za pozostawieniem prywatnej własności wielkiego przemysłu w Polsce, były pisma: „Tygodnik Powszechny” i „Tygodnik Warszawski”.

Stajemy wobec faktu powstania ośrodków, które usiłują pogodzić światopogląd katolicki z pozytywnym stosunkiem do naszej rzeczywistości, które, deklarując zrozumienie dla konieczności zasadniczych, głębokich reform społecznych w Polsce, chcą je przeprowadzić, jako samodzielny, katolicki prąd reformatorski. Możemy tylko być zadowoleni z powstania takich ośrodków. Możemy tylko życzyć ich kierownikom, aby potrafili wykonać to, co zapowiadają: stworzyć szeroki prąd opinii katolickiej światopoglądowo, a reformatorskiej w dziedzinie społecznej.

Mowa sekretarza generalnego PPR
Gomułka Wł. na I. Krajowym Zjeździe PPR w Warszawie:

Chcemy zbudować i budujemy dom dla wszystkich, w którym nie będzie już nigdy głodu i nędzy, wyzysku i bezrobocia, niedostatków dnia dzisiejszego i niepewnego jutra. Chcemy, by w tym domu przed każdym człowiekiem pracy najemnej nie stała groźba beznadziejnej starości czy inwalidztwa, by za lata pracy miał on zapewnioną spokojną starość.

O taką Polskę walczy dzisiaj naród polski i takiej Polski pragnie.

Chcemy zbudować i budujemy ten dom ogólnonarodowy w myśl potrzeb i możliwości narodu polskiego. Śledzimy bacznie wzory budowli innych narodów. Ich dobre i złe strony budujemy jednak nasz dom według własnych planów.

Organ Stronnictwa Pracy „Odnova”
nr. 1:

Chrześcijaństwo godzi się na najskrajniejsze reformy społeczne, na najdalej ograniczenia własności prywatnej, na jej formalne zniesienie tam, gdzie ten proces dojrzał, ale zawsze w sposób zgodny z naturą ludzką.

Własność prywatna, ani też jej formy, jak również sposoby podziału dochodu społecznego, nie są w chrześcijaństwie żadnymi dogmatami. Powszechnie i zawsze obowiązującym jest nakaz moralny używania całej nadwyżki dochodu, przewyższającej poziom zaspokojenia niezbędnych potrzeb jednostki, zgodnie z dobrem ogółu. Chrześcijaństwo nigdy nie broniło własności prywatnej dla popierania kapitalizmu, wygodnej egzystencji bez pracy, zbytku wśród morza nędzy. Kłopotliwie w tym kierunku zmierzał, może pochodzić jedynie za odstępce i przeniewierce ideałów chrześcijańskich.

Mowa ks. kardynała Hłonda, Prymasa Polski, na uroczystości Chrystusa-Króla w Poznaniu:

Nie lękamy się ani nowoczesności, ani przemian społecznych, ani ludowej formy rządów. Chcemy współpracować z poczuciem katolickiego nad wprowadzeniem takiego ustroju społecznego, w którym by nie było ani przywilejów, ani krzywd, ani proletariatu, ani bezrobotnych, ani głodnych, ani bezdomnych, i by w polskiej społeczności narodowej, zorganizowanej wedle nakazów sprawiedliwości i miłości bliźniego, każdy obywatel miał możliwość uczciwą pracę zapewnić sobie i rodzinie był, godny człowiek.

Państwo polskie ludowe, ufundowane na sprawiedliwości, — o dostojnej powadze, o wysokiej moralności, było odwieczną tęsknotą narodu. Polska krąży ku odrodzeniu własną drogą. Prędzej niż inne narody Polska znajdzie w swym gorącym a chrześcijańskim patriotyzmie pogodzenie zdrowej rewolucyjnej treści czasu z wiarą ludu.



Przesilenie w Grecji

LONDYN (BBC). Podczas gdy w Grecji przesilenie staje się coraz bliższe, w Londynie przeszło 70 posłów socjalistycznych podpisało oświadczenie protestujące przeciwko decyzji utrzymania terminu powszechnych wyborów w Grecji, wyznaczonego na 31 marca.

Pancernik USA w Turcji

LONDYN (BBC). Według wiadomości otrzymanych z Ankary, w Turcji zapanowała ogromna radość na wieść o wizycie amerykańskiego pancernika „Missouri”, który ma przywieźć do Istambułu zwłoki zmarłego ostatnio ambasadora tureckiego w Waszyngtonie Muchmeda Ertegu. Turcy interpretują wizytę amerykańskiego okrętu jako gest przyjaźni.

Papież i rabin

LONDYN (BBC). Naczelny rabin Palestyny Herzog przyjęty został na prywatnej audyencji przez papieża Piusa XI. Rabin Herzog wyraził wdzięczność za pomoc udzielaną przez katolików prześladowanym żydom i przedyskutował możliwości zorganizowania wielkiego sierocińca dla dzieci żydowskich rozproszonych jeszcze po całej Europie.

Sprawa hiszpańska

MOSKWA. Kierownictwo komunistycznej partii hiszpańskiej oświadczyło przedstawicielom prasy, iż doceniając powagę sytuacji, przeprowadzi rozmowy z rządem republikańskim Giralą, opowiadając się za jak najszybszą reorganizacją rządu Giralą. Do rządu tego powinni wejść również przedstawiciele innych partii hiszpańskich oraz związków zawodowych, aby zapewnić charakter koalicji narodowi hiszpańskiemu. Pertraktacje są w dalszym ciągu prowadzone.

MOSKWA. Prasa francuska donosi, iż firmy szwajcarskie dostarczają Hiszpanii faszystowskiej broni. Broni tę wysyła się do Hiszpanii przez Włochy.

Zjazd kobiet rumuńskich

BUKARESZT (R). W Bukareszcie obraduje zjazd rumuńskiej Federacji Kobiet Demokratycznych.

Temat stanowi gospodarcze i społeczne stanowisko kobiet w Rumunii oraz opieka nad matkami i niemowlętami. Przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko terrorowi faszystowskiemu w Hiszpanii i uczczono minutą milczenia pamięć bohaterskich Hiszpanek Gomez i Toral, skazanych na karę śmierci przez sądy hiszpańskie.

Posiedzenie hiszpańskiej partii socjalistycznej

Paryż, (PAP). W pierwszych dniach bieżącego tygodnia odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komitetu Wykonawczego hiszpańskiej partii socjalistycznej, w którym wezmą udział delegaci socjalistyczni, niedawno przybyli z Hiszpanii. Tematem obrad będzie ustosunkowanie się względem deklaracji 3 mocarstw w sprawie rządu gen. Franco.

Tchórzliwy „Herrenvolk“

NOWY JORK. Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech przeprowadzają rewizję wśród osób tzw. bezpaństwowych, gdzie znalazły schronienie elementy narodowo-socjalistyczne.

M. Koliński
Hurtownia
środków
do prania
i czyszczenia

KRAKÓW, UL. ŚW. GERTRUDY 23
TEL. NR. 556-14